DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 215. Poniedziałek, 29 Września (11 Października). 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. - Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs. 2;—miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5;—kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. - Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

PRENUMERATA
NA
DZIENNIK WARSZAWSKI

Dziennik Warszawski w czwartym kwartale wychodzić będzie, według tego samego programu, i w takich samych warunkach, jak w kwartale trzecim.

Prenumerata miejscowa zostaje na kwartał IV-ty taż sama co w kwartale poprzednim, a mianowicie:

bez rozsyłania:

na rok	**rs.** **8**	—
„ **6 miesięcy** .	„ **4**	—
„ **3 miesiące** .	„ **2**	—
„ **1 miesiąc** .	„	— **k. 67**

Za odsyłanie do domu, dopłaca się miesięcznie kopiejek 5.

Prenumerata prowincjonalna przyjmowaną będzie tylko w Warszawskiej Ekspedycji Gazet, w Kantorze Głównym Dyrekcji obu Dzienników w Warszawie, przy ulicy Miodowej Nr. 487, oraz na prowincji we wszystkich Urzędach Pocztowych (Kantorach) w gubernjach Królestwa Polskiego **roczna, półroczna i kwartalna**; wynosi ona:

na rok	**rs. 10**
„ **6 miesięcy** .	„ **5**
„ **3 miesiące** .	„ **2 k. 50.**

W kantorze głównym Dyrekcji obu Dzienników, obok powyżej wymienionych terminów, przyjmuje się prenumerata i na jeden miesiąc po cenie rs. 1 k. 17, na dwa miesiące rs. 1 k. 84,—a to z powodu zniesienia przez Zarząd pocztowy w r. b. przesyłki pod opaskami.

Pp. Prenumeratorowie zamiejscowi pragnący prenumerować Dziennik w Kantorze Głównym Dyrekcji, raczą nadsyłać wszelką prenumeratę na termin żądany wprost do Dyrekcji *franco*, **z wyraźnem wypisaniem adresu.**

Ostrzegamy pp. prenumeratorów zamiejscowych że jeżeli pragną nie doznać przerwy w otrzymaniu Dziennika, powinni o ile można najwcześniej dopełnić przesyłki pieniędzy.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 29 Września (11 Październ.)

Przez rozkaz ministerstwa spraw wewnętrznych, z dnia 24 września (6 października), spadły z etatu referent rządu gubernjalnego warszawskiego, asesor kolegjalny *Heinrich*, mianowany został radcą wydziału prawnego w rządzie gubernjalnym petrokowskim, od 19 września (1 października). *(Gon. Urzęd.)*

Przez rozkaz zarządzającego ministerstwem wychowania publicznego, towarzysza ministra, z daty 20 września (2 października), dymisjonowany radca stanu *Szerszeniewicz*, zatwierdzony został na posadzie inspektora Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego. *(Tamże).*

Magistrat Miasta Warszawy. — Zawiadamiając właścicieli, rządców i dzierżawców posesji w mieście Warszawie i przedmieściu Pradze położonych, że z dniem 1 (13) Października r. b. rozpoczyna się w Kasie Ekonomicznej miasta Warszawy pobór składki od ubezpieczenia zabudowań od pożaru za rok 1869 tytułem pierwszej raty należnej, w miesiącu Październiku opłacić się winnej, wzywa Kontrybuentów aby pomienioną należność w ciągu jednego miesiąca licząc od powyższej daty rozpoczynającego się poboru niezawodnie wnieśli, po upływie bowiem tego terminu, egzekucja przepisami wskazana, do opóźniających się regulowaną będzie. Przytem Magistrat ponawia ostrzeżenie, ażeby żaden Kontrybuent pieniędzy na składkę tę przeznaczonych nie powierzał nikomu, lecz takową w Kasie do rąk właściwego poborcy wnosił, i kwity zaraz tego samego dnia z rąk poborcy odbierał, a to pod utratą pieniędzy w ręce niewłaściwe oddanych.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Caboriau.

CZĘŚĆ DRUGA.

TAJEMNICA RODZINY DE CHAMPDOCE.

XXVI.

(Patrz Nr. od 209 z r. z. do 214).

— A Sabina! wyszeptał—moja córka... ostatnia z rodu Mussidanów, ma zaślubić jednego z tych łotrów? Nie! to być nie może! Poświęcić córkę dla naszego ocalenia, to niegodnie... to podle!

Sama tylko Sabina zdawała się być spokojną — chociaż cierpiała stokroć więcej jeszcze niż jej rodzice—lecz ta wybrana istota posiadała bohaterstwo duszy—z uśmiechem wysilonym odezwała się spokojnie:

— Drogi ojcze! nie należy rozpaczać... Któż wie czy pan de Croisenois nie będzie najlepszym mężem?

Hrabia odwrócił się ku córce — objął ją całą wzrokiem pełnym czułej wdzięczności i rzekł:

— Droga córko! ukochane, szlachetne dziecko moje!

Zdawało się, że przykład jej poświęcenia podziałał na-ń także, dodał więc śmielej:

— Poddajmy się losowi, pozornie przynajmniej... Czas może nam jeszcze przynieść ocalenie— czekajmy więc... a przy samych drzwiach kościoła... zobaczymy!

Tak więc i ojciec i kochanek spotkali się w jednej myśli, gdyż Andrzej tak samo pocieszał się jeszcze...

Powziąwszy takie postanowienie, pan de Mussidan odzyskał odwagę—wypił szklankę wody i wyszedł mówiąc:

— No! Odważnie!..

XXVII.

Zdaje się, że słodki papa Tantaine przeczuwał tragiczną scenę, jaką wywołała posłana przez niego karta wizytowa rodzinie Mussidanów, albowiem z cierpliwością oczekiwał na przybycie pana hrabiego, w tejże samej sali, do której niedawno Florestan zaprowadził był rajfura.

Papa Tantaine dla zabicia czasu, przypatrywał się starożytnym meblom, rzeźbionym kunsztownie, ciężkim obiciom adamaszkowym, książkom oprawnym wytwornie w Londynie i pięknym bronzowym antykom zdobiącym marmurowe konsole.

Eh! Eh! pomruknął, siadłszy w fotelu aksamitnym i kołysząc się na jego elastycznych poduszkach— wcale im tu wygodnie... i jeżeli interesa pójdą pomyślnie... kto wie, czy kiedyś i ja sobie nie urządzę podobnego gniazdka! Pewny jestem, że Flawia...

Odgłos kroków na kurytarzu, przerwał mu zaczęty monolog i stary dependent komornika podniósł się szybko z fotelu.

Drzwi otworzyły się i w tejże chwili wszedł pan de Mussidan, blady jeszcze, lecz spokojny i pełen godności.

Ojciec Tantaine, na widok hrabiego, ukłonił się aż do ziemi i przyciskając obu rękami do piersi swój szeroki kapelusz, rzekł:

— Najpokorniejszy sługa pana hrabiego...

Pan de Mussidan spostrzegłszy starego dependenta—stanął osłupiały z podziwu—wreszcie, ozwał się ostro:

— Czy to pan przesłałeś mi bilet wizytowy przed, chwilą, żądając posłuchania?

— Miałem ten honor...

— Jednakże... pan nie jesteś tym, którego nazwisko wyczytałem na owym bilecie...

— Prawda, panie hrabio — nie jestem ja bynajmniej panem Mascarotem, lecz jeśli poważyłem się posłużyć tem szanownem nazwiskiem, uczyniłem to z powodu, że moje własne, nieznane jest panu hrabiemu. Nazywam się Tantaine, Adrjan Tantaine, dependent komornika.

Pan de Mussidan, przypatrywał się z podziwieniem obszarpanemu starcowi—głupowaty wyraz jego fizjognomji, słodko-służalczy uśmiech i pokorna mina, wzbudzały jakiś niepokój —hrabia czuł, że nie należało dowierzać tej dobrodusznej powierzchowności osobliwszego gościa.

— Przyszedłem tu, ozwał się znowu Tantaine, w

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, 29 Września (11 Października).

Pomimo zaprzeczeń doniesieniom dzienników czeskich o chęciach kanclerza państwa, hr. Beusta, przeprowadzenia pojednania z Czechami, kwestja tego pojednia ciągle jest na porządku dziennym i nawet w Węgrzech pilnie się nią zajmują. *Pesther Lloyd* w artykule o tej kwestji wynurzył przekonanie, że niemcy austrjaccy w końcu będą musieli porozumieć się z czechami. Dzienniki mające pewne stostosunki z hr. Beustem, podały nowy projekt pojednania, zasadzający się na zmianie prawa wyborczego nadanego przez Schmerlinga, a zapewniającego przewagę niemcom czeskim, oraz na proponowanej już na sejmie styryjskim zmianie konstytucji, tak aby członkowie izby niższej rady państwa byli wybierani bezpośrednio, zaś członkowie izby wyższej przez sejmy prowincjonalne z ich łona. Przeciwko temu projektowi silnie powstają niektóre organa stronnictwa wiernego konstytucji a szczególniej dzienniki niemiecko-czeskie, lecz wyraźnie nie chodzi im tyle o konstytucję lutową i grudniową, ile o utratę przewagi jaką obecnie posiadają niemcy w Czechach, co zdaje się świadczyć, że przekonani są o swej nieudolności do walczenia z czechami na równi, w razie gdyby im odjęto ich przywileje.

Obawy rozruchów w Paryżu w d. 14 (26) października znacznie osłabły, skoro wszystkie dzienniki opozycyjne z wyjątkiem jednego *Réveil*, odradzały wszelką manifestację w dniu wspomnionym, a p. Keratry, który pierwszy podał projekt zgromadzenia się w tym dniu deputowanych w sali ciała prawodawczego, cofnął go, oznajmiając iż nie jest odpowiednie godności deputowanych, aby protestacją swą doprowadzali do ulicznych rozruchów. Na zgromadzeniu członków lewicy u p. Juljusza Favre, postanowiono nie brać udziału w żadnej manifestacji, lecz ograniczyć się na protestacji w kształcie listu zbiorowego do wyborców, przeciwko tak odległemu odroczeniu otwarcia posiedzeń izb.

Ostatnie doniesienia z Madrytu zapewniają o porażkach powstańców na wielu punktach, lecz przedsięwzięte przez rząd środki, jako to rozbrojenie wszędzie, z wyjątkiem Madrytu, ochotników wolności, zamknięcie wszystkich klubów w stolicy i na prowincji, również jak i wyjednanie uchwały kortezów, upoważniającej rząd do wysyłania deputowanych na prowincję z misją przywrócenia porządku, wskazują że krajowi daleko jeszcze jest do powrotu do normalnych stosunków, choćby nawet doniesienia o poskromieniu powstania potwierdziły się. Powstanie ostatnie stworzyło przepaść pomiędzy stronnictwami monarchicznemi a stronnictwem republikańskiem, którego członkowie deputowani przestali uczęszczać na posiedzenia kortezów. Szanse kandydatury księcia Tomasza genueńskiego znacznie się zmieniły. Według jednego z dzienników paryzkich, król Wiktor Emanuel miał oświadczyć, że obecnie nie może jeszcze udzielić przyzwolenia na tę kandydaturę, a rada familijna ksiecia Tomasza uchwaliła, iż w żadnym razie nie uda się on do Hiszpanji przed dojściem do pełnoletności, co równa się niejako odmowie.— Za to nadeszła z Kuby telegrafem podmorskim pocieszająca wiadomość, że stan tam znacznie się polepszył, gdyż powstańcy pobici i rozproszeni, w znacznej liczbie stawiają się dobrowolnie przed władzami.

Wiadomości telegraficzne.

* *Liwadja, 25 września (7 października).* W stanie zdrowia Najjaśniejszej Pani nie zaszła w ciągu kilku ostatnich dni znaczna zmiana. — Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Olga Teodorówna powiła dziś szczęśliwie syna, którego nazwano Wielkim Księciem Sergjuszem Michałowiczem. *(Goniec Urzęd.)*

* *Taganróg, 25 września (7 października).* Dziś o godzinie 8-ej z rana, pierwszy pociąg roboczy drogi żelaznej charkowsko-azowskiej doszedł do stacji Nikitowki, odległej od Taganroga o 165 wiorst. (*Birż. Wied.*)

* *Odesa, 26 września (8 października).* Wczoraj w nocy, pociąg pośpieszny na drodze żelaznej odesko-bałckiej zeskoczył z relsów w odległości czterdziestu wiorst od Odesy. Ranionych nie ma. Wagony są całe.—Ceny na pszenicę spadają. *(Tamże.)*

* *Wiedeń, 9 października (27 września).* Książę następca tronu pruskiego wyjechał ztąd dziś z rana do Wenecji; osobom z orszaku księcia cesarz udzielił ordery. *(Wolffs T. B.)*

* *Paryż, 7 października (25 września). Constitutionnel* oświadcza, że bezzasadną jest wiadomość, jakoby cesarzowa, podczas swej podróży na Wschód, zamierzała zwiedzić także Palestynę.—Ogłoszony dziś list deputowanego Keratry obejmuje oświadczenie, że zrzeka się on manifestacji zamierzonej na 26 października; rzeczą jest opozycji obmyślić takie środki, któreby były najstosowniejszemi dla jej godności i dla odzyskania swobód publicznych; ważnem jest dla kraju, ażeby walka pomiędzy rządem osobistym i przedstawicielami narodu, nie została rozwiązaną zapomocą zaburzeń.—*Opinion nationale* donosi, że nie przyszło do skutku zamierzone na dzień wczorajszy zgromadzenie deputowanych opozycji.— Podług *Avenir national,* Peyrat oświadczył się także przeciw wszelkiej manifestacji w dniu 26 października i uznał takową za bezużyteczną i zgubną, zwłaszcza, że większość przeważna stronnictwa demokratycznego zapatruje się na tę sprawę z tego samego stanowiska. *(Tamże)*

* *Paryż, 9 października (27 września). Journal officiel* donosi, że w Saint-Aubin (w departamencie Aveyron) wybuchły znaczne rozruchy na skutek zaniechania pracy przez robotników górniczych „towarzystwa orleańskiego kopalni". Robotnicy usiłowali utopić dyrektora technicznego i ranili podprefekta i jego zastępcę. Magazyn główny został spalony. Wczoraj z rana przyszło do formalnego rokoszu. Wojska, atakowane przez robotników, dały ognia; powiadają, że 10 osób zostało zabitych i że znaczna liczba odniosła rany. — *Constitutionnel* oświadcza, że polityka rządu pozostanie wierną duchowi odezwy cesarskiej i uchwały senatu. Rząd troszczy się bardzo mało o ewentualności, któremi grozi mu stronnictwo rewolucyjne. Jest on przekonany, że fakta usuną wszelkie nieporozumienia. Zdrowy rozsądek publiczności potępia podżegania pism rewolucyjnych. — Z Rouen donoszą, że odbyło się tam pod prezydencją deputowanego Pouyer-Quertier zgromadzenie przeciw traktatowi handlowemu z Anglją. Drugie takież zgromadzenie zwołane zostało na przyszły wtorek. (*Tamże*).

* *Paryż, 9 października (27 września).* Podczas wczorajszych rozruchów w Aubin, padło 14 osób i odniosło rany 22 osoby. Dziś rozruchy nie powtórzyły się; robotnicy nie przestają przybierać postawy groźnej. Wezwano z Tuluzy bataljon strzelców; spodziewać się należy, że zapobiegnie to dalszym rozruchom. (*Tamże.*)

* *St.-Nazaire, 8 października (26 września).* W Meksyku panują zaburzenia bez polepszenia stanu rzeczy.—Na wyspie Kubie powstańcy stawiają ciągle czoło wewnątrz wyspy. Rząd oczekuje posiłków z Hiszpanji dla prowadzenia dalej operacij wojskowych. W m. Havanie panuje spokojność; tak samo na w. Porto-Rico.—Na w. Haiti przeciwnicy rządu jenerała Salnave odnieśli znowu zwycięztwo. Jenerał Nissage opanował południową część wyspy. Prezydent Salnave znajduje się na pokładzie jednego z statków swojej eskadryli. *(Corr. H. B.)*

* *Florencja, 7 pazdziernika (25 września).* Sąd najwyższy postanowił powołać przed sąd deputowanego Lobbia i 4-ch innych obwinionych, którzy oskarżani są o to, iż zmyślili wiadomość o zamachu skierowanym przeciw pierwszemu z nich. (*Tamże*).

* *Wenecja, 8 października (26 września).* Cesarzowa francuzów opuściła dziś z rana Wenecję i odpłynęła do Korfu.—Hrabia i hrabina Flandrji spodziewani są tu wkrótce. *(Tamże)*.

* *Madryt, 7 października (25 września).* Kortezy uchwaliły dziś projekt rządowy, dozwalający rządo-

---

interesie wiadomym panu hrabiemu. Potrzeba raz skończyć rozpoczęte układy i zamienić ostateczne słowa.

Hrabia tymczasem zamknął na klucz drzwi bibljoteki i odpowiedział po chwili:

— Rozumiem pana—lecz chciałbym wiedzieć dla czego pan przybywasz dziś do mnie, nie zaś ten pierwszy... którego już raz widziałem?...

— Miał on przyjść i teraz—wybrał się był nawet... lecz w ostatniej chwili, namyślił się i mnie wysłał w zastępstwie.

— Ah!

— Tak jest panie hrabio... zląkł się zapewne... i słusznie — bo pan Mascarot ma jeszcze wiele do stracenia... gdy tymczasem ja!...

I okręciwszy się do koła, jakby dla pokazania w całej okazałości swoich łachmanów, dodał:

— Ja... mam to tylko do stracenia...

Hrabia zadrżał mimowoli, patrząc na tego człowieka i słuchując jego żartów—pomimo to jednak ozwał się obojętnie:

— Więc tedy, mogę układać się z panem?

— Rozumie się—a to tem łatwiej, że nie jestem pośrednikiem, lecz istotnym posiadaczem wiadomych panu dokumentów.

— Jakto? więc to pan, który?...

Stary dependent ukłonił się nisko i rzekł:

— Tak jest, panie hrabio —ja to posiadam kartki wyrwane z dziennika pana de Clinchan i... czemuż nie mam wyznać?... całą korespondencję pani de Mussidan. Jeżeli z początku rozdzieliłem te dwie sprawy, to uczyniłem to g'woli przysłowiu, które ostrzega, że nie należy kłaść wszystkich jaj do jednego koszyka. Teraz jednakże, gdy pan hrabia postępuje zgodnie wraz z dostojną swoją małżonką.... przedsięwziąłem połączyć te sprawy, jak to mówią w sądach...

— Niech i tak będzie! rzekł hrabia z widoczną wzgardą—siądź pan!

Ojciec Tantaine mało dbał o to, czy nim pogardzano—lecz nie znosił aby mu tę pogardę okazywano jawnie—podobnym był w tem zresztą do wielu ludzi...

Otóż na ostatnie wyrazy pana de Mussidan, zmienił nagle swoje ułożenie i sposób obejścia. Cała jego uniżoność znikła nagle i z wielkiem podziwieniem hrabiego, ozwał się ostrym, stanowczym tonem:

— Powiem krótko... Najprzód, pytam się, czy pan hrabia ma zamiar oskarżyć nas przed sądem? Byłbyś pan w swoim prawie... gdyż „wyzyskiwanie" zabronione jest i karane surowo... będziemy przeto ścigani...

— Powiedziałem już raz, że żadnej skargi zanosić nie myślę...

— Więc przystąpimy do układów?

— Tak — lecz układy te przedyskutujemy jeszcze.

Stary dependent wzruszył ramionami i odparł sucho:

— Z nami nie ma żadnych dyskusjj... My dyktujemy warunki — a stronie wolno je przyjąć lub odrzucić...

Hrabia usłyszawszy tę zuchwałą i cyniczną odpowiedź, zarumienił się z gniewu i... przez chwilę miał chęć wyrzucić przez okno starego obszarpańca—opanował się jednak i rzekł:

— Powiedz pan tedy swoje warunki — słucham.

Ojciec Tantaine, wydobył zabrudzony pugilares i wyjąwszy zeń papier już przygotowany, rzekł:

— Oto jest nasze ultimatum: przeczytam je panu:

„Hrabia de Mussidan przyrzeka rękę swej córki, panny Sabiny, margrabiemu de Croisenois i daje mu za nią 600,000 posagu. Obowiązuje się nadto skojarzyć to małżeństwo w jak najkrótszym czasie.

„Jutro pan de Croisenois zostanie uroczyście przedstawiony w pałacu de Mussidan i będzie przyjęty serdecznie.

„Za cztery dni, zostanie on zaproszony do pp. de Mussidan na obiad.

„Od dziś za dni piętnaście, hr. Me Mussidan wyprawi wielką fetę z powodu podpisania kontraktu ślubnego.

„Kartki z dziennika pana de Clinchan i korespondencja hrabiny, będą zwrócone panu de Mussidan przez nas zaraz po wyjściu nowozamężnej pary z kancelarji mera..."

(*d. c. n.*)

wi posyłać deputowanych w misji rządowej, lecz bez płacy, na prowincję dla spółdziałania w przywróceniu porządku. Deputowani republikańscy nie zgłosili jeszcze napowrót na posiedzenia. — Wszystkie kluby w stolicy i na prowincji zostały zamknięte.— Drogi żelazne i telegrafy w Andaluzji zostały ponaprawiane. (*Tamże*).

* *Madryt, 8 października (26 września)*. Z Saragossy donoszą pod datą dzisiejszą z rana: Pomiędzy częścią ochotników tutejszych, którzy wzbraniali się wydać broń, a wojskami rządowemi, przyszło dziś z rana do walki zawziętej, która zakończyła się porażką ochotników. Obecnie porządek został całkiem przywrócony.—Rząd postanowił stawić przed sądem tych wszystkich członków rad prowincjonalnych i municypalnych, którzy sprzyjali ruchowi rewolucyjnemu. — Z wyspy Kuby otrzymano przez telegraf atlantycki wiadomości z daty dzisiejszej, że położenie rzeczy polepszyło się tam znacznie. Powstańcy zostali po większej części pobici i rozproszeni i poddają się w znacznej liczbie dobrowolnie władzom. (*Tamże*).

* *Konstantynopol, 7 października (25 września)*. Rozporządzenie ministra spraw zagranicznych zawiesza dziennik *Levant-Times* na dwa miesiące. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Berlin, 9 października (27 września)*. Król powitał wczoraj na banhofie Jej Cesarską Wysokość Wielką Księżnę Helenę Pawłównę i był u Wielkiej Księżny na herbacie w pałacu ambasady ruskiej. (*Wolff's T. B.*).

Od czasu jak Rosja poczęła wyraźniej występować na widownię dziejową jako pierwszorzędne mocarstwo na północy, to jest w połowie XVIII wieku, od tej epoki spostrzegamy pewne okazywane skłonności Francji do Rosji i odwrotnie. Oddalenie jeograficzne tych dwóch państw nie mało pewnie przyczyniło się do tego, bo nie było sporów, bo nie było zawiści, wyradzającej się na miedzach sąsiedzkich. Nadmienić tu możemy nawiasowo ową sympatję i szacunek wzajemny, jaki okazywały sobie dwie najznakomitsze na owe czasy osobistości, to jest Napoleon I i Aleksander I. Wojny francuzkie nie mało się przyczyniły zapewne do wzajemnego poznania się ludów pod każdym względem. Francuzi pamiętają rok 12 i wzięcie Paryża; rosjanie pamiętają waleczność wojsk francuzkich we Włoszech, nad Renem i gdzieindziej. Wojna wschodnia przed kilkunastu laty z nami prowadzona w Krymie, dała, spodziewamy się także dużo do myślenia Francji—nad znikomością rzeczy ludzkich. Szkoda prawdziwie tych wysileń olbrzymich, tych sum daremnie roztrwonionych, i tej krwi bezowocnie wylanej, jaka pociekła na stokach Sewastopola, aby opóźnić tylko upadek tego, co upaść wreszcie kiedyś musi, skoro się przeżyło,—to jest Turcji. Ale we wszystkiem są dwie strony: ujemna i dodatnia. Turcję więc ocalono na chwilę (w historji wiek nazwać można chwilą); więcej podjęto około tego dzieła pracy, niżeli na to zasługiwało. Ale jakkolwiek bądź, nie jest to i bez dobrych, pod pewnym względem—rezultatów. A pierwszym i ostatnim jest, że się poznano. Poznano czem jest rzeczywiście Rosja, poznano jej wytrwałość i jej moc. Poznano czem jest rzeczywiście Austrja,— poznano jej niestałość i jej lęk. To już bardzo wielkie rezultata, motywa niesłychanie znakomite do dalszego toku dziejów, podwaliny do nowej jakiejś kiedyś mającej się wznieść budowy. Po nich też poszły zaraz niedługo: utrata posiadłości włoskich i wyparcie z Niemiec; potem podział na dwie połowy monarchji, pomnożenie wszystkich antagonizmów narodowych, a co nastąpi dalej—nie wiemy. Tymczasem dzisiaj, jakby na przekór wszelkiemu logicznemu rozwojowi rzeczy i czynów,—tworzyć się mają podobno nowego rodzaju przymierza następujące: ponieważ zbliżyły się Prusy do Austrji, czy jak znowu utrzymują przeciwnie, choć to jest wszystko jedno—Austrja do Prus, przeto ma nastąpić, jak głoszą gazeciarze, przymierze prusko-rosyjsko-austrjackie. Według nas, byłaby to kombinacja niezmiernie naturalna; konsolidowanie się jednoplemiennych sojuszów i jednobrzmiących interesów, ma dla nas pozory zasadniczej prawdy. Lecz coby Rosja miała *dziś* wspólnego z tego rodzaju przymierzem,—tego nie pojmujemy. Druga wersja, prawo obiegu chwilowo zapewnie mająca, jest wersja o przymierzu austro-francuzko-ruskiem. Tego, powiemy prawdę, jeszcze bardziej jak poprzedniego, nie rozumiemy. Natomiast rozumiemy i życzymy sobie gorąco, aby przyszło kiedy do skutku przymierze francuzko-ruskie, bo sojusz takich dwóch potęg na dwóch kończynach Europy stojących, ustaliłby, według naszego przekonania, stanowczo ład społeczny i pomógłby zlaniu się z pod supremacji obcej jedno gatunkowych żywiołów.

* (*Słowianin*). *Warsz. Dniew.* pisze: Ostatni Nr. 7-y *Słowianina* prawie całkowicie poświęcony jest miejscowym galicyjskim sprawom. W artykule wstępnym, pod tytułem: „Zgoda," przedstawia on warunki jedynie możliwego i trwałego pojednania galicyjskich rusinów z polakami. Właściwa temu organowi bezstronność, jak należało się spodziewać, skłania go do żądania: przyznania praw politycznych ruskiej narodowości w Galicji i konsekwentnego ich urzeczywistnienia w miejscowem prawodawstwie; wszelkie zaś półśrodki, mogą tylko czasowo powstrzymać namiętności, po to jedynie, aby potem antagonizm dwóch żywiołów wybuchł z większą siłą i z zgubniejszemi dla obu stron następstwami. W korespondencji z Warszawy przedstawiona jest historja założenia warszawskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego i jego działalności do ostatnich czasów, przyczem autor nie zaniedbał wykazać dobroczynnego znaczenia reformy, którą wprowadził rząd ruski do tej instytucji, jako zakład regularnego, wszechstronnego rozwoju rolniczych sił kraju nadwiślańskiego. W tymże liście przytoczone są fakta, świadczące o obfitości kapitałów w Rosji, a następnie sprostowane są liczne fałszywe wiadomości gazet zagranicznych o tutejszym kraju. Długie doświadczenie wykazuje, że warszawski korespondent *Słowianina*, dokładnie obznajmiony jest ze sprawami w państwie ruskiem. W korespondencji p. Turowskiego „Z kraju," jest powiedziane, że polacy powróciliby do życia, tylko gdyby Austrja, uznawszy się za państwo słowiańskie, zawarła ściśle przymierze z Rosją, dla tego, że los polaków bardziej zależy od tych dwóch państw, niż od najlepszej woli cesarza i narodu francuzkiego. Dalej większa połowa numeru, poświęcona jest przeglądowi czynności sejmu galicyjskiego, na 9-u pierwszych jego posiedzeniach. Nakoniec przytoczony jest w całości, list księdza paryzkiego, znakomitego kaznodziei, o. Hjacynta, do jenerała karmelitów bosych w Rzymie. List ten, który narobił tyle wrzawy w Europie, zawiera, jak wiadomo, protestację kaznodziei w „Notre Dame," z powodu soboru, zwoływanego przez papieża. Protestacja obejmuje sześć punktów; w pierwszym z nich o. Hjacynt wyraża się w następujący sposób: „Podnoszę tedy przed ojcem świętym i soborem protest, jako chrześcianin i jako kapłan przeciw tym naukom i praktykom, które zwią się rzymskiemi, ale nie są chrześciańskiemi, a które w coraz śmielszem i zgubniejszem postępowaniu dążą do zmiany ustroju kościoła, formy i treści jego nauki, i nawet ducha jego miłości. Protestuję przeciw temu bezbożnemu(?) jak i bezmyślnemu rozdziałowi, jaki chcą sprowadzić między kościołem, naszą matką wieczystą, a społeczeństwem 19-go stulecia, którego jesteśmy synami w czasie, i dla którego mamy także obowiązki." W drugim punkcie: „Protestuję przeciw tym radykalnym i przerażającym sprzecznościom z przyrodą człowieczą, która owemi fałszywemi naukami naruszona jest w swoich najniezmienniejszych i najświętszych dążnościach i oburzoną." W trzecim: „Protestuję mianowicie przeciw świętokradzkiemu fałszowaniu ewangelji samegoż Syna Bożego, którego duch i litera zarówno deptaną jest nogami przez faryzeizm nowego zakonu." W czwartym: „Jest mojem najgłębszem przekonaniem, że jeśli Francja przedewszystkiem, a w ogóle rasy romańskie staną się typem socjalnej, moralnej i religijnej anarchji, główny powód tego nie będzie wprawdzie w katolicyzmie samym, lecz w sposobie, w jaki od długiego czasu katolicyzm jest wykładany i zastosowywany." W tymże liście z początku, protestujący oświadcza, że opuścił klasztor, który stał się dla niego więzieniem ducha."

* (*Wielka loterja*). Komitet do urządzenia wielkiej loterji na korzyść ochrony Marjińskiej w Warszawie podaje do wiadomości powszechnej, że zamierza przystąpić wkrótce do ciągnienia tej loterji, i z tego powodu uprasza jak najuprzejmiej osoby, które podjęły się rozdania biletów, ażeby nadesłały pieniądze zebrane lub bilety niesprzedane najpóźniej do 10 (22) października r. b. na ręce jednego z członków komitetu, podług adresów poniżej wyszczególnionych. Po upływie pomienionego terminu, bilety niezwrócone uważane będą jako sprzedane. Wystawa fantów należących do loterji urządzona będzie w Warszawie, przy ulicy Miodowej, w domu pod Nr. 492 (b. pałac arcybiskupi). O dniu otwarcia wystawy i samego ciągnienia loterji, podanem zostanie w swoim czasie do wiadomości powszechnej. Adresa członków komitetu loterji: Adolf Jakowlewicz Hübbenet, na Nowym-Świecie, w domu kontroli państwa; Aleksander Mikołajewicz Draszusow, przy ulicy Chmielnej, w domu Smolikowskiego, numer mieszkania 30; Aleksander Sergiejewicz Muchanow, przy ulicy Miodowej, w domu pod Nr. 492; Esper Michajłowicz Ratmanow, przy placu Zielonym, w domu Maringe'a, numer mieszkania 24.

* (*Kronika kościelna*). Wczoraj w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu obchodzony był doroczny odpust św. Franciszka Serafickiego, na który zebrała się czeladź profesji rzeźniczej, jako w dzień patrona swego; artyści i amatorowie wykonali na chórze podczas sumy mszę Kemplera. — W kościele św. Józefa Oblubieńca, również na Krakowskiem-Przedmieściu, jednocześnie z ukończeniem czterdziestogodzinnego nabożeństwa, konkludowany był ośmiodniowy odpust Matki Bozkiej Rożańcowej.—W kaplicy archikonfraternji literackiej przy kościele metropolitalnym św. Jana obchodzoną była doroczna pamiątka poświęcenia tejże kaplicy; wotywę odprawił ks. Skrzypkowski; amatorowie pod kierunkiem p. Chwaliboga odśpiewali mszę Neukoma; na ofertorium tercet z oratorium Elsnera. Następnie w archikatedrze sumę celebrował ks. kanonik Dziaszkowski, kazanie miał ks. Stojakowski, artyści i chóry instytutu muzycznego przy współudziale artystów opery wykonali mszę solenną in Es, St. Moniuszki, chórał Mendelsohna-Bartholdy, tudzież po raz pierwszy utwór Gomółki z XVI wieku, psalm 7-my do słów tłómaczonych przez Jana Kochanowskiego.—W kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, obchodzony był odpust na cześć św. Franciszka, pod którego wezwaniem tenże kościół zostaje.—W kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie odprawioną została wotywa na intencję majstrów profesji lakierniczej.

* (*Tydzień handlowy*). *Dnia 27 września (9 października)*. Fizjognomia targów zagranicznych w ubiegłym tygodniu w niczem się nie rozjaśniła. Ceny wszędzie pozostają pod naciskiem. W Londynie *pszenica* straciła na wartości o 1 $^1/_2$ szylinga na kwarterze, przy licznych bardzo dowozach. Na targu berlińskim *żyto* tak w miejscu jak i na dostawę obniżyło się przeszło o 1 $^1/_2$ talara na korcu. W ślad zatem targ gdański obniżył wartość *pszenicy* o 5 — 15 fl., zaś *żyta* do 5 florenów na korcu. — Na targu naszym dowozy wszystkich artykułów były tylko mierne. *Pszenica* w ogóle była zaniedbaną; nabywano tylko na potrzebę konsumcyjną; przez co ceny głównie gatunków wyborowych obniżyły się o 30 kopiejek na korcu. Płacono za wyborowe gatunki wagi 255/60 funtów od rs. 6 kop. 90 — rs. 7 kop. 20, lecz tych było mało na targu; za gatunki dobre, wagi zwyczajnej płacono rs. 6 kop. 50 — rs. 6 kop. 75; za średnie rs. 5 kop. 55 — rs. 6 kop. 45; za ordynaryjne rs. 5 kop. 10 — rs. 5 kop. 40 za korzec. *Żyta* ceny poprawiły się w ostatnich dniach tygodnia o 10 kop. na korcu, z powodu liczniejszych żądań przez młynarzy wiatracznych. Płacono za dobre gatunki rs. 4 kop. 5 — rs. 4 kop. 10; za ordynaryjne rs. 3 k. 90—rs. 4 za korzec. Nabywały również młyny parowe oraz liweranci. *Jęczmienia* ceny wzmocniły się cokolwiek; płacono za czterorzędowy rs. 3 kop. 45 — rs. 3 kop. 60, za dwurzędowy rs. 3 kop. 60 — rs. 3 kop. 75 za korzec. *Owsa* ceny utrzymały się na stanowisku zeszłotygodniowym; płacono rs. 2 kop. 10 — rs. 2 kop. 25 za korzec. *Groch* polny rs. 3 kop. 75 — rs. 4 kop. 20 za korzec. *Rzepik letni* rs. 8 kop. 70 — rs. 9 za korzec. *Siemie lniane* z powodu nizkich notowań na targach zagranicznych, obniżyło się o 30 kopiejek na korcu; płacono rs. 6 kop. 50 — rs. 6 kop. 75 za korzec. *Mąki* ceny, z wyjątkiem nalepszej 000, obniżyły się o 37 $^1/_2$ k. na worku, czyli o 7 $^1/_2$ kop. na pudzie. *Okowity* ceny ciągle pozostają w tendencji ku podwyżce; płacono rs. 1 kop. 26 — rs. 1 kop. 28 za garniec, a w niektórych razach i wyżej. *Cukier*. Ciągły brak chęci kupna na spekulację i bliskość dostawy wyrobu nowej kampanji, oddziaływały tak na ceny rafinady jak i mączki. Rafinada obniżyła się o 7 $^1/_2$ — 10 kop.; zaś mączka przeszło o 15 kop. na kamieniu. Płacono za Ostrów, Hermanów, Guzów, Sanniki, Oryszew i Walentynów po rs. 3 kop. 95; za Łyszkowice, Elźbietów, Dobrzelin, Leonów i Konstancją po rs. 3 kop. 80 — rs. 3 kop. 85; za Leśmierz i Rytwiany po rs. 3 kop. 82 $^1/_2$. Za mączkę dobrą nie chcą płacić rs. 3 kop. 60 za kamień 24 funtowy. (*Gaz Hand.*)

* (*Ceny zboża*). Podług dostarczonych nam wiadomości z d. 26 września (8 października) r. b., przez gubernatora kieleckiego, ceny zboża w gubernji kieleckiej od 1 (13) do 8 (20) września były następujące: za czetwert żyta płacono przecięciowo rs. 6 k. 46, owsa rs. 3 k. 54, za pud siana k. 27 $^1/_2$, słomy k. 21 $^1/_2$.

* (*Zarząd inspektora wojskowo-lekarskiego*) okręgu wojennego warszawskiego przeniesiony został 24 września (6 października) do domu Lessera, Nr. 1713/11, przy alei Ujazdowskiej, naprzeciw placu Ujazdowskiego.

* (**Kurjerek**). Niestety! Niedawno jeszcze, każda niedziela, była dla sprawozdawców oliwą podsycającą lampy ich intuicji lub maszczącą do biegu, skrzypiące już koła ich welocipedów duchowych... Tłumy spacerujące z rana po ogrodach w środku miasta leżących, a po obiedzie świetne kawalkady powozów, co jak złocone wazony unosiły w sobie szeregiem, żywe kwiaty wdzięków i... strojów po ujazdowskiej alei—wieczorem zaś... ogródki śpiewające, wygorsowane i roztańczone w „burzliwym tulipanie” tej kwintesencji spowszechniałego już prawie kankana—wszystko to, oblane mlekiem prosto od krów, zarumienione bawarskiem lub zapienione szampanem, przedstawiało obraz świetny i barwisty, z którego oderwane fragmenta służyły za bogaty materjał wszystkim sprawozdawcom dziennikarskim do ich, chóralnych na cześć niedzieli i... prześwietnej publiki hymnów... Dziś... wszystko to rozwiał ostry wiatr jesienny, wraz z liśćmi, które nam pod stopy z drzew spadają!

— Jednakże to wszystko nie da się jeszcze zastosować literalnie do wczorajszej niedzieli, która jakby dla wyróżnienia swojej świąteczności w obec powszednich dni ubiegłego tygodnia, opromieniła się słońcem i dotrwała w pięknej pogodzie. Prawda że spacerujący tłumnie po ogrodzie saskim i flizach Krakowskiego-Przedmieścia z rana, a napełniający aleje i ogród botaniczny, wieczorem—musieli przywdziać cieplejsze ubiory, zawsze jednak używali świeżego powietrza i świątecznej przechadzki.

— Wszyscy jednak mogli się ogrzać dostatecznie w salach obydwóch teatrów, prawie zupełnie napełnionych wczorajszego wieczoru. Na wielkiej scenie, dawano „Pierwszy dzień szczęścia”, który istotnie coraz szczęśliwiej się powodzi i coraz więcej melodji i czucia wlewa w uszy amatorów muzyki świeżej, lecz cichej i czystej, jak szemrząca w ustroniu kaskada... W Rozmaitości „Lew przebudzony”, którego talent nie zasnął przecież dotąd jeszcze ani na jedną chwilę—napełnił także całkiem, świeżo odnowioną salkę, która tak przystrojona wieńcami uśmiechniętych wesoło twarzy, istotnie świąteczną przybrała fizjognomję.

— Onegdaj, sala wielkiego teatru, także napełniła się widzami ciekawymi ocenić nowy talent dramatyczny p. Wardzyńskiego, który jako uczeń Królikowskiego debiutował w ogromnej roli Karola Moora w „Zbójcach”. Nie będziemy pod tą rubryką oceniać zdolności debiutanta,—po drugiem jego wystąpieniu, w przyszły piątek, damy na właściwem miejscu obszerniejsze zdanie — tu zaznaczamy tylko, że p. Wardzyński ma dobrą powierzchowność, grę wykształconą w dobrej szkole, umie nawet używać zasobów głosu, choć za nadto hojnie wyekspensował je w akcie pierwszym. Dotąd, w jego grze widzieliśmy przeważnie naśladowanie Królikowskiego, w pewnych właściwych temu artyście sposobach, lecz p. Wardzyński jest jeszcze młody—ma czas i materjał, może więc dojść do celu.

— Na innych znowu miejscach, astronomiczne obrazy pana Krosso i tajemnicza głowa mówiąca, pana Khery—bawiły dobrze i pouczały zebranych dość licznie gości... Słowem, pomimo podmuchów jesiennego wiatru i groźby zbliżającej się zimy, warszawianie przepędzili wesoło wczorajszą niedzielę.

— Chcąc jednakże wykończyć wszystkie plany tego obrazu, dodać jeszcze wypada, że opuszczone lub zaniedbane podczas lata handle winne, wczoraj pomiędzy godziną 11-tą z rana a 2-gą z południa, roiły się natłokiem apetytowiczów, smakoszów i delikatesistów... Cały transport ostryg zjedzono Stępkowskiemu z kretesem, oblawszy je naturalnie pieniącym się „Mumem”, który obecnie jakoś, zaczyna wypierać z mody, uprzywilejowanego Roederera!— Niestety! i wina tak jak ludzie, mają swoje dni jasne i ciemne: jedno drugie podkopuje w znaczeniu i zwala!

— Jeden z korespondentów „Gazety Rolniczej” opisuje fakt, dowodzący nadzwyczajnej użyteczności drobnego ptactwa dzikiego, które u nas wytępiają tak chętnie niedorostki. W okolicy m. Szadka, w pewnym pięknym ogrodzie owocowym, zeszłej wiosny, nagromadziła się taka masa gąsienic, że nawet pomyślić o ich wytępieniu było niepodobieństwem. Stracono już przeto wszelką nadzieję na owoc, gdy w tem zjawiła się ogromna ilość wróbli, które w ciągu dni kilku zjadłszy gąsienice, oczyściły zupełnie drzewa. I niech-że ktoś, po takim fakcie zaprzeczy potem wróblom prawa zjadania najdojrzalszych z drzewa owoców!

— Ogłoszono już plan loterji na dochód domu przytułku dla starców i sierot starozakonnych. Składa się ona z 60,000 losów po kop. 25, z których 1520 wygrywa. Czy ta loterja będzie miała powodzenie? nie śmiemy dowodzić w obec świeżego faktu takiejże loterji na rzecz warszawskiego towarzystwa dobroczynności, która blisko połowy biletów nie sprzedała—przy nadzwyczajnych tylu członków staraniach.

— Artysta dramatyczny p. Józef Rychter, przyjechał do Warszawy.

— W dniu zaonegdajszym, w cyrkule Zamkowym i Sobornym, w domach pod Nr. Nr. 56 i 1809, zapaliły się sadze w kominach, lecz ogień natychmiast przez kominiarzy ugaszony został.

— Nocy zaonegdajszej, z mieszkania Dawida Słuckiego, pod Nr. 2429, skradziono: zegarek złoty kryty z łańcuszkiem, takiż zegarek damski, broszę złotą, kolczyki z granatkami, 4 pierścienie złote, razem na rs. 165. Przedsięwzięto środki w celu wykrycia kradzieży.

---

* (Podziękowanie). Według wiadomości z Krymu, *Dons. Wiest.* donosi, że wojskowy nakaźny ataman, wraz z znajdującemi się przy nim osobami, był bardzo łaskawie przyjęty przez Najjaśniejszego Pana w Liwadji, przyczem Jego Cesarska Mość dziękował w osobie atamana wojsku, za przyjęcie jakiego doznali Ich Cesarskie Wysokoście.

* (Pobyt w Kijowie). *Kijewlanin* podaje następujące nowe szczegóły o pobycie w Kijowie Ich Cesarskich Wysokości Cesarzewicza i Cesarzewiczówny. „Na drugi dzień pobytu w Kijowie, Najdostojniejsi podróżnicy, po obejrzeniu obozu, znów poświęcili całe rano na zwiedzanie starożytności i świątyń już właściwie starego miasta. Sam metropolita znów przyjmował Ich Cesarskie Wysokości, z całym swym klerem; w katedrze św. Zofji po krótkiem nabożeństwie, objaśnił im wszystkie starożytności tej znakomitej świątyni, nie rozwalonej i podczas burzy mongolskiej, a która zachowała swe mozajki i freski z czasów Jarosława Wielkiego, pochowanego w jej murach. Następca Tronu i Cesarzówna z szczególną uwagą oglądali tę świątynię, tak blizką Ich sercu, jako rodzinne mienie Ich panujących przodków. W przeciwległej pustelni św. Michała, przyjmował Ich Cesarskie Wysokości biskup Porfirjusz ze wszystkiemi zakonnikami, w świętych wrotach. Tam ze czcią oddali hołd relikwiom św. Barbary wielkiej męczenniczki i drogocennemu obrazowi archanioła, przysłanemu przez Aleksandra błogosławionego, na pamiątkę wybawienia Rosji w 1812 r., a potem udali się do pierwszej Dziesięcinowej katedry księcia równego apostołom, gdzie też on sam spoczywa. Chociaż w niej mało zachowało się starożytności po burzy mongolskiej, ale i te szczątki oglądali z wielką ciekawością przenosząc się myślą w sławną przeszłość tej pierwszej świątyni całej Rusi. Ztąd weszli na wysoki ganek cerkwi apostoła pierwszego wezwania, na wzgórze, gdzie zatknął on pierwszy krzyż i rozkoszowali się artystyczną pięknością świątyni, która godna jest genjusza Rastrelli. Duchowieństwo przyjmowało ich w niebieskich orderowych sukniach, ofiarowanych przez Najjaśniejszą Panię, a na pulpicie Dostojni Goście zobaczyli tę drogocenną ewangelję, którą sami raczyli ofiarować tej świątyni, w dniu jej jubileuszu. Ucałowawszy relikwie św. Andrzeja, Ich Cesarskie Wysokości oglądali godne uwagi obrazy: tajnej wieczerzy w górnem miejscu, i na chórze zatknięcie krzyża przez apostoła pierwszego wezwania i wybrania wiary prawosławnej przez równego apostołom księcia; potem obeszli naokoło cerkwi, aby widzić cudowną panoramę miasta i tu Jego Cesarska Wysokość zwrócił uwagę na ukończone roboty w celu obwarowania tej góry. Ich Cesarskie Wysokości zaszczycili swemi miłościwemi odwiedzinami i leżący naprzeciw folwark A. Murawiewa, który towarzyszył Im przy oglądaniu świątyni Kijowa; w galerji w jego domu oglądali starożytne obrazy świętych, przywiezione przez niego ze Wschodu. Potem weszli na malowniczy taras i wysoki wał, współczesny jeszcze początkowi Kijowa. Ztąd przedstawił się Ich Cesarskim Wysokościom widok na Podół i dalsze okolice. Zamiast chleba i soli, gospodarz miał szczęście ofiarować Cesarzównie kwiaty i winogrona, jako płody swego ogrodu. Ich Cesarskie Wysokości nie pominęli i letniego domku, gdzie weszli, aby jeszcze z galerji rozkoszować się innemi różnorodnemi widokami na wąwozy i góry kijowskie, odznaczające się kronikarskiemi nazwiskami, i w samym domku odpoczywali kilka chwil wraz z Swą świtą i naczelnikiem okręgu. Pragnęli jeszcze tegoż rana zwiedzić i znakomite bractwo Kijowa, akademję duchowną, która w ciągu dwóch wieków, wraz z świętą Ławrą, broniła prawosławja przeciwko unji, i chrzcielnicę św. Włodzimierza nad brzegiem Dniepru, lecz krótkość czasu nie pozwoliła tego wykonać. Ich Cesarskie Wysokości poruczyli towarzyszącemu Im senatorowi Pobiedonoscewowi, wynurzyć z tego powodu szczere Ich ubolewanie szanownemu rektorowi akademji, archimandrycie Filaretowi.”

* (Sprawa dróg żelaznych). W numerze 265-m gazety *Wiest* zamieszczona została kronika dróg żelaznych, dająca obraz obecnego położenia sprawy naszych dróg żelaznych. Podajemy niektóre dane: „W tym roku ma być otwarty ruch na następujących drogach żelaznych: finlandzkiej (347 wiorst), moskiewsko-jarosławskiej od osady sergjewskiej (200 wiorst), kozłowsko-tambowskiej (74 wiorsty), orłowsko-jeleckiej (172 wiorsty), griazko-borisoglebskiej (192 wiorsty), kursko-charkowskiej (230 wiorst), charkowsko-azowskiej (530 wiorsty), kijowsko-bałckiej z rozgałęzieniami do Wołoczysk i Berdyczowa (622 $^3/_4$ wiorsty), jelisawetgrodzko-kremienczugskiej (130 wiorst) i tyraspolsko-kiszyniewskiej (65 wiorst).” Do tego dodać należy wykaz reszty budujących się obecnie dróg żelaznych: „Kolej baltycka (243 wiorsty), rybińsko-bołogowska (280 wiorst), iwanowsko-kinieszemska (86 wiorst), nowotorżska (32 wiorsty), skopińska (43 wiorsty), moskiewsko-smoleńska (397 wiorst), libawska (294 wiorsty), tambowsko-saratowska (343 wiorsty), borisoglebsko-caricyńska (390 wiorst), gruszewsko-woroneżska (537 wiorst), charkowsko-kremienczugska (247 wiorst) i potijsko-tyfliska (253 wiorsty).” W tym przeto roku otwarty zostanie ruch na dziesięciu nowych drogach żelaznych, mających ogólnej długości 2,565 wiorst; oprócz tego zaś buduje się 12 nowych dróg żelaznych, ogólna długość których wyniesie 3,145 wiorst; a zatem liczba kolei żelaznych, na których rozpocznie się w tym roku ruch lub które są obecnie budowane, wynosi razem 22, ogólnej długości 5,710 wiorst.

---

* (Poselstwo chińskie). Dziennik *London and China telegraph* donosi, że p. Berlingham, stojący na czele poselstwa chińskiego, wyjechał wraz z tem ostatniem z Paryża do Petersburga. Poselstwo zamierza zwiedzić po drodze Hamburg, Kopenhagę i Sztokholm. Jeżeli nie zajdą jakie zmiany niespodziane, poselstwo wróci do Paryża w końcu grudnia.

Austria i Ziemie słowiańskie

* (Sprawy czeskie i kwestja reformy wyborczej. — Wybory na burmistrza m. Pragi). Pomimo zaprzeczenia kategorycznego wiadomościom podanym przez pisma czeskie o skłonności kanclerza państwa do porozumienia się z czechami, kwestja pojednania z żywiołem czeskim jest stale na porządku dziennym wszelkich rozpraw politycznych, w braku zaś ważniejszych spraw wewnętrznych, pisma węgierskie zaczynają także zastanawiać się dokładniej nad tą kwestją. *Pester Lloyd* zamieścił w tym względzie godny uwagi artykuł, w którym wyrażone jest przekonanie, że niemcy austrjaccy będą musieli przystać nareszcie na porozumienie się z czechami. Jak zresztą przekonanie to zakorzenione jest głęboko we wszystkich sferach politycznych z tej strony Litawy, świadczy uporczywość, z jaką pogłoski o pojednaniu wznawiają sią ciągle. Wszelakoż te nowe rozprawy nad pomienionym przedmiotem dają poznać wyraźniej trudności, z jakiemi połączone jest rozwiązanie kwestji czeskiej. Nie brak projektów do osiągnięcia tego celu, lecz wszelkie propozycje dotychczasowe mają tę główną wadę, że nie mogą uwzględnić jednocześnie podstaw zasadniczych, któremi powodują się oba stronnictwa. Przyjaciele konstytucji wołają: nietykalność zasad konstytucji, ustępstwa jedynie w granicach takowej, podczas gdy czesi obstają za uznaniem prawa państwowego korony czeskiej, sposób zaś, w jaki stronnictwo to pojmuje to prawo, nie da się żadną miarą pogodzić z konstytucją grudniową. Dzienniki, którym przypisywane są niejakie stosunki z kanclerstwem państwa, podały niedawno nowy projekt pojednania z czechami. Zważywszy atoli sposób, w jaki organa stronnictwa konstytucyjnego traktują ten projekt, takowy ma mało widoków na urzeczywistnienie. Wszelakoż projekt ten, jako nacechowany usposobieniem pojednawczem, zasługuje na wzmiankę. Zaleca on mianowicie, ażeby sejm czeski podjął sie sam dzieła pojednania i zaczął od usunięcia pozycji podrzędnej, jaką prawo wyborcze Schmerlinga nadało narodowi czeskiemu we względzie jego reprezentacji w sejmie. W obec takiej reformy, czesi nie obstawaliby niezachwianie za poprzedniem uznaniem prawa państwowego dla Czech, lecz zgłosiliby się do sejmu, przez co zostałby zrobionym najważniejszy krok do pojednania czechów z systemem tera-

zniejszym. Następnie możnaby osiągnąć wejście ich do rady państwa, zapomocą zmian w jej składzie, w ten sposób, ażeby izba panów zamienioną została na izbę krajów zapomocą wejścia do jej składu delegowanych ze strony sejmów, podczas gdy izba deputowanych składałaby się z delegatów pochodzących z wyborów bezpośrednich. Wiadomo, że w kwestji zreformowania rady państwa, podobnaż myśl wynurzona została przez komisję konstytucyjną sejmu styryjskiego; przypuszczać przeto należy, że cały wyż przytoczony projekt porozumienia powinienby być przyjęty dobrze w wielu sferach stronnictwa konstytucyjnego; rozbije się on atoli niewątpliwie o opór ze strony deputowanych niemiecko-czeskich, którzy nie zechcą poświęcić położenia uprzywilejowanego swych ziomków w królestwie czeskim, ani nawet przyznać czechom taką samą w sejmie pozycję, jaką mają w nim niemcy czescy. Przeszkodą nieprzezwyciężoną dla wszelkiej inicjatywy pojednawczej ze strony teraźniejszej większości sejmu czeskiego jest obawa, że czesi doszedłszy do potęgi, będą także ze swej strony nadużywać bezwzględnie przewagi nabytej, dopóki zaś obawa ta nie zostanie usuniętą, dopóty nie będzie mogło być mowy o pojednaniu z czechami. — Jutro odbędą się w Pradze wybory na burmistrza w miejsce p. Klaudy'ego. Miano zamiar wybrać na nowo p. Klaudy'ego, ażeby udzielić mu w ten sposób szczególne wotum zaufania; lecz obawa, że odmówione zostanie zatwierdzenie cesarskie dla tego wyboru, spowodowała zaniechanie tego projektu. Nie wiadomo jeszcze, kto powołanym zostanie jutro do przewodniczenia w zarządzie miasta Pragi. Nie brak wprawdzie kandydatów, lecz wielu z tych, którzyby mieli w innych okolicznościach największe szanse, nie będą ubiegać się obecnie o godność burmistrza, albowiem ich wybór, jako tych deputowanych, którzy podpisali znaną deklarację, nie uzyskałby również zatwierdzenia cesarskiego. W miejsce przeto Dra Klady'ego, powołaną zostanie zapewne jedna z drugorzędnych znakomitości politycznych. *(Nordd. A. Z.)*

* (Kwestja pojednania z czechami). Pismo wiedeńskie *Neue freie Presse* oburza się mocno na te gazety wiedeńskie, które pomimo uporczywego trzymania się stronnictwa czeskiego na swem stanowisku, czego dowodem służą ostatnie wybory w Czechach, doradzają rządowi pojednanie się z czechami. *Neue freie Presse* nazywa taki postępek „zdradą" i nadmienia, że dość jest przeczytać artykuły tryumfujące, z jakiemi pisma czeskie wspominają o tej „zdradzie", ażeby przekonać się, jaki wpływ wywiera na czechów wszelka chęć porobienia im ustępstw. W każdym razie oświadczenia pomienionego pisma wiedeńskiego świadczą o rozdwojeniu, jakie zaczyna wychodzić na jaw w stronnictwie przychylnem konstytucji w kwestji czeskiej. *(Nordd. A. Z.)*

* (Stronnictwo konstytucyjne i czesi. — Dr. Klaudy. — Narady przewódców czeskich). *Wiedeń, 7 października.* Dowodzenia niektórych pism, przychylnych w stosunkach z kanclerstwem państwa, że porozumienie się z czechami jest możebne i wielce pożądane, wywołały w obozie stronników konstytucji wielkie oburzenie. Zwłaszcza pisma niemieckie wychodzące w Pradze powstają z podziwu godną namiętnością na myśl zrobienie jakichkolwiekbądź ustępstw na korzyść żywiołu czeskich, lub też poświęcenia chociażby nawet odrobiny z przepisów zapewniających przewagę niemcom zamieszkałym w Czechach. Podobny ton mowy ze strony pism pomienionych świadczy o przeszkodach niedozwalających przywieść rychło do skutku pojednanie z czechami. Bynajmniej nie obawa o nietykalność ustaw lutowej i grudniowej, podnosi każdemu niemcowi czeskiemu włosy na głowie na samo wspomnienie o możności pojednania; przypisać to należy jedynie brakowi zaufania we własne uzdolnienie do tego, ażeby być traktowanym narówni z inną narodowością, i ażeby módz się utrzymać na równym z tą ostatnią stopniu, oraz obawa, że w razie ewentualności ustępstw, niemcy traktowani będą w Czecach jako kopciuszki; dla tego też obecne położenie rzeczy, pomimo jego anormalności, wydaje się niemcom czeskim jak najlepszem. Przemawiać stale w sejmie samym tylko bez natrafiania na żadną opozycję, wydaje się niemcom czeskim tak wygodnem, że wolą oni raczej przebaczyć czechom ich deklarację, niż oglądać ich znowu w sejmie. Smieszne poniekąd wrażenie wywiera ta okoliczność, że też same pisma niemiecko-czeskie, które przy każdym ruchu czeskim odwołują się do solidarności wszystkich niemców austrjackich i wzywają Austrję i zagranicę w pomoc przeciw upartym głowom karjatydowym potomków Przemysława i Libussy, jak się wyraża p. Hebbel, że też same pisma twierdzą obecnie z jak największą energją, że w Wiedniu i w ogóle po za obrębem granic kraju czeskiego, nikt nie powinien troszczyć się bynajmniej o położenie rzeczy w Czechach, że nikt tam nie pojmuje wcale stosunków czeskich i że niemcy czescy powinni rozprawić się sami z czechami. Idzie to jeszcze dalej niż sam sposób zapatrywania się czechów, którzy przynajmniej nie zaprzeczali nigdy innym czynnikom życia państwowego w Austrji prawa do rozprawiania nad żądaniami czeskiemi.—Z jak żelazną konsekwentnością i energją czesi bronią swych praw, o tem świadczy ponownie dokonany dziś przez radę miasta Pragi wybór burmistrza. Depesza telegraficzna donosi, że były burmistrz Dr. Klaudy wybrany został na nowo bardzo znaczną większością; wszelkie przeto obawy co do ewentualnego niezatwierdzenia tego wyboru i t. p., ustąpiły jak widać w ostatniej chwili w obec chęci stwierdzenia zupełnej zgodności ze swym burmistrzem. Sam Dr. Klaudy nie był obecnym na wyborach, i dla tego nie wiadomo, czy przyjmie on ponowny jego wybór.—Do *Pressy* wiedeńskiej donoszą z pragi, że odbywają się tam obecnie narady przewódców stronnictwa czeskiego, w których bierze także udział Dr. Prażak, przewódca opozycji słowiańskiej w Morawji. *Die Presse* domyśla się, że chodzi o porozumienie się co do kroku wspólnego, który ma stanowić odpowiedź na spodziewaną odezwę wielkiego marszałka krajowego co do stawienia się czechów w sejmie i brania udziału w jego pracach. Wiadomo, że na pierwszem posiedzeniu sejmu, tylko kilku depytowanych czeskich wymotywowało niestawienie się w sejmie deklaracją zeszłoroczną; zdaje się, że deputowani czescy zamierzają obecnie wystąpić z krokiem zbiorowym w tymże duchu. *(Nordd. A. Z.)*

Prusy i Niemcy.

* (W. księztwo badeńskie). Urzędowa gazeta z Karlsruhe zaprzecza temu, jakoby proste życzenia unionistowskie miały znaczenie wyrażonego formalnie żądania. Oświadcza ona, „że wielkie księstwo badeńskie nie żądało przystąpienia do związku". Nota ta wypowiedziana przez organ urzędowy, dostatecznym jest dowodem, że dążnosi wynurzone w mowie wielkiego księcia i w adresach izb pozostały bez skutku, i że od życzeń platonicznych daleko jeszcze do przyjęcia. Było to zaraz z początku do przewidzenia. *(La Fr.)*

Francja.

* (Zgromadzenie stronnictwa liberalnego). Podług wiadomości podanej przez pismo prowincjonalne *Nouvelliste de Rouen*, zgromadzenie stronnictwa liberalnego u p. Favre'a przyszło do skutku, lecz liczba osób obecnych na niem była bardzo mała. *Nouvelliste* powiada, że postanowiono na tem zgromadzeniu powstrzymać się w dniu 26-m października od kroków osobistych, która tu decyzja znalazła już poprzednio wyraz w oświadczeniu przewódców agitacji; natomiast zgromadzenie pomienione uchwaliło wystósować do wyborców protest przeciwko spóźnionemu zwolaniu izb. W każdym razie krok ten jest mniej niebezpieczny od poprzednio zamierzonego. Pozostają przeto dwaj tylko nieprzejednani deputowani, pp. Raspail i Gambetta, którzy chcą stawić się 26-go października w pałacu Bourbon, w którym odbywają się posiedzenia ciała prawodawczego. *(Nordd. A. Z.)*

* (Manifestacja). *La Fr.* z d. 7-go października pisze: We Francji zapatrują się rozmaicie na manifestację doradzoną przez najśmielszych nieprzejednanych. Można powiedzieć, że z całej prasy jedna tylko *Reveil* ośmiela się zachęcać do rokoszu i rozruchów. Jedna tylko rzecz nas zadziwia. Zapraszając braci i przyjaciół na zebranie w d. 26 października, dziennik pp. Wiktora Hugo i Rocheforta zapomniał nam powiedzieć, co robić będą w tym dniu te wielkie osobistości. Nie można przypuścić, ażeby jeden pozostał w Guernesey, a drugi w Brukselli, podczas gdy zwolennicy oczekiwać ich będą na placu Bastylji. Gdzie żołnierze, tam powinni być i dowódcy.

* (Zmiana gabinetu). *La Fr.* z d. 7 października pisze: *Constitutionnel* ogłasza następującą wzmiankę: „Pogłoski o zmianie gabinetu podjęte w ostatnich dniach przez dziennik *Presse*, są bezzasadne. Widocznie nie mogłoby być zmiany w gabinecie bez zetknięcia się jego wprzód z izbą. Zdrowy rozsądek jak i przyzwoitość wymagają tego, ażeby ministerstwo, które przygotowało uchwałę senatu, przedstawiło się w całości przed izbą prawodawczą. Nie trzeba zresztą zapominać o tem, że rząd w przyszłości reprezentowany będzie tak samo w gabinecie jak i w izbie". Zasada, na którą powołuje się *Constitutionnel*, jest zupełnie słuszną; ale dziennik ten nie spostrzegł się zapewne, że powołując się na to, dostarczył jak najsilniejszych argumentów tym, którzy protestują przeciwko opóźnieniu zwołania ciała prawodawczego.

* (Świętowanie robotników). *Saint-Etienne, 7 października.* Świętowanie górników w Rive-de-Gier ustaje i wkrótce spodziewać się można załatwienia sprawy. Wczoraj w d. 6 października odbyło się bardzo spokojnie zgromadzenie górników, na którem sformułowano warunki pojednania. Dyrektor kompanji przedstawić je ma radzie administracyjnej. Delegacja górników dała zapewnienie prefektowi, że robotnicy nie przekroczą najoględniejszej postawy. Świętowanie nie przybrało zresztą większych rozmiarów. Kompanja z Plat-de-Gier powiększyła od dwóch dni płacę. To samo uczyniła wczoraj kompanja z Perronière. Spodziewać się należy, że wielka kompanja postąpi sobie wkrótce tak samo. *(Corr. Hav. Bul.)*

Hiszpanja.

* (Powstanie republikańskie). *Madryt, 7 października.* Bandy powstańców w Andaluzji, któremi dowodzą deputowani Paul i Salvoechea, zostały pobite. W prowincjach Saragossy i Huesca pobici powstańcy poddają się wszędzie. W Katalonji wywołane zostały rozruchy w Balagner i rozproszone z znacznemi stratami. W Villedecabals i Bejar spokojność została przywróconą. Banda złożona z 90 republikanów, która wkroczyła do Bejaru, została powitaną strzałami i uciekła w góry.— Gazeta urzędowa ogłasza okólnik marszałka Prima do jeneral-kapitanów, jakie środki przedsięwziąć mają w razie wybuchu powstania na ich terytorjum. Gazeta podaje sprawozdanie z niektórych utarczek stoczonych pomiędzy wojskami i powstańcami w Katalonji, Aragonji, starej Kastylji i Andaluzji, gdzie zwycięztwo odniosły wojska. Koszary gwardji cywilnej w m. Karolina w prowincji Grenada, podpalone zostały przez powstańców. Gwardja cywilna po energicznym oporze, wziętą została do niewoli. Przedsięwzięto środki dla przywrócenia porządku. Kortezy uchwaliły wczoraj prawo dotyczące swobody banków i wniosek oświadczający, że wojska które broniły Las Tunas na wyspie Kubie w dniu 11 sierpnia, zasłużyły się dobrze ojczyźnie. *(Cor. H. B.)*

Portugalja.

* (Nota okólnikowa). Rząd portugalski odrzuca stale z jak największą stanowczością wszelkie mięszanie jego interesów z kwestją obsadzenia tronu hiszpańskiego. Wyrażonem to zostało w sposób grzeczny, lecz pomimo to stanowczy, w najnowszej nocie okólnikowej, którą minister spraw zagranicznych, Mendes Leal, wystósował do ajentów dyplomatycznych Portugalji zagranicą. W nocie tej powiedziano w tym względzie: „Co się tyczy stosunków z sąsiedniem królestwem, może być jedna tylko polityka, która odpowiada prawdziwym interesom i uczuciom kraju, taka mianowicie, która ma na celu większe jeszcze wzmocnienie węzłów przyjaźni pomiędzy obu ludami bratniemi, zapomocą szczerego poszanowania dla ich niepodległości, oraz zupełnego zaufania i życzliwości pomiędzy niemi. Taka jest polityka gabinetu portugalskiego. Polityka ta pozostaje ze wszech miar w zgodności z polityką teraźniejszego rządu hiszpańskiego, który przyjął za zasadę jak największe poszanowanie dla autonomji i niepodległości Portugalji, oraz dla drażliwości międzynarodowych, stosownie do wyrazów pełnych doniosłości, powiedzianych przez reprezentanta rządu hiszpańskiego podczas uroczystości u dworu portugalskiego." *(Nordd. A. Z.)*

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Mniemany testament polityczny). *Ungarische Lloyd* mówi o ciekawym dokumencie, który ma jakoby być podanym wkrótce do wiadomości powszechnej. Dokumentem tym ma być mniemany testament polityczny, pozostawiony jakoby przez Fuada-paszę, zmarłego niedawno prezesa ministrów tureckich. Testament ten ma być ożywiony duchem liberalnym nowoczesno-europejskim i daje sułtanowi radę, ażeby zastanowił się nad tem, iż dla podtrzymania państwa musi zerwać z przeszłością i zaprowadzić kraj na nowe drogi. Podług wszelkiego atoli prawdopodobieństwa, chodzi tu raczej o mistyfikację. Nieprawdopodobnem jest, ażeby podobny dokument dyplomaty doświadczonego mógł dostać się do wiadomości powszechnej, oraz ażeby zredagowany był w duchu tak radykalnym. *(Nordd. A. Z.)*

* (Reklamacje wielkich mocarstw). Pismo wiedeńskie *Die Presse* donosi, że wielkie mocarstwa wystąpiły w Konstantynopolu z reklamacjami przeciw wydanym niedawno rozporządzeniom dotyczącym poczt i pozostającym w sprzeczności z

juryzdykcją konsularną. Wiadomość ta potrzebuje zresztą potwierdzenia.

* (Zmiana gabinetu). Wiedeńska *Presse* powiada, że dzienniki doniosły o częściowej zmianie gabinetu konstantynopolitańskiego. Faktowi temu zaprzeczono. W tej chwili jedną tylko rzeczą zajmują się w Konstantynopolu. Chcą wyprawić cesarzowej francuzów przyjęcie godne kraju *tysiąca jednej nocy. (La Fr.)*

* (Podróż cesarzowej francuzów). Piszą z Konstantynopola, że podróż cesarzowej wywarła wrażenie nie tylko w stolicy, ale także w różnych prowincjach cesarstwa otomańskiego. Główne miasta mają wysłać deputacje, które złożą cesarzowej hołd i wynurzą jej sympatję ludności tureckiej dla Francji. *(La Patr.)*

Szwajcarja.

* (Sprawa frankfurtczyków). Nie wyrzeczono jeszcze ostatniego słowa w sprawie młodych frankfurtczyków, którzy naturalizowali się w Szwajcarji. Rada związkowa berneńska na posiedzeniu z d. 6 października zajmowała się tą kwestją. W skutek tej narady, poseł szwajcarski w Berlinie upoważniony został do żądania cofnięcia rozkazu wypędzenia, ale tylko dla frankfurtczyków, którzy wraz z swojemi rodzinami uzyskali prawo obywatelstwa szwajcarskiego. Ciekawa rzecz czy ta reklamacja bardzo zresztą słuszna i umiarkowana, potrafi przełamać surowość polityki pruskiej. *(La Fr.)*

Afryka.

* (Juryzdykcja konsularna). Co się tyczy uregulowania kwestji juryzdykcji konsularnej w Egipcie, komisja mianowana w tym względzie przez wielkie mocarstwa zgromadzi się, jak donoszą pisma egipskie, 15-go października w Aleksandrji lub Kairze. Anglja ma być reprezentowaną w tej komisji przez Filipa Francis'a, sędziego prezydującego w sądzie konsularnym w Aleksandrji, Francja przez szefa jednego z wydziałów ministerstwa spraw zagranicznych, Austrja zaś, jak powiadają, przez barona Vesque. *(Nordd. A. Z.)*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, d. 29 Września (11 Paździer.)

Kolej Fabryczno-Łodzka.

Pociąg Nr. 1, wychodzi z Łodzi o godz. 12 min. 23 przybywa do Koluszek o godz. 1 m. 10 i tam spotyka się z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Podróżni pociągiem tym udający się, przybywają do Sosnowic o godz. 9 wieczór, a do Wrocławia o godz. 12 m. 12 rano.

Pociąg Nr. 2, wychodzi z Koluszek o godz. 2 min. 35 przybywa do Łodzi o godz. 3 m. 32. Pociąg ten łączy się w Koluszkach z pociągiem osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wychodzącym z Sosnowic o godz. 7 m. 30 rano. Podróżni pociągiem Nr. 1 przybywający do Koluszek o godz. 1 m. 20 łączą się z tymże pociągiem drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przybywają do Warszawy o g. 5 m. 38 po południu, a do Aleksandrowa o g. 7 m. 20 wieczorem.

Kalendarz.

We wtorek 30 września (12 października) — św. Maksymiljana bisk. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 20; zach. o godz. 5 min. 12.

We środę 1 (13) października — św. Edwarda króla. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 22; zach. o godz. 5 min. 10.

Stan pogody.

Dziś z rana + 5.°5 R.

Wczoraj.	o g. 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	760.4	759.4
Termometr Reaumura	+0.°7	+ 8.°8
Stan nieba	pochmurny	pogodny.

Największe ciepło + 9,°7 R. Najmniejsze ciepło + 1,°0 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 1.

Widowiska.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH. — We środę, —*w teatrze wielkim:* dramat **Adrjanna Lecouvreur**; we czwartek, —*w teatrze wielkim:* balet **Modniarki** czyli **Karnawał paryzki**; w piątek, —*w teatrze wielkim:* trajedja **Zbójcy** (występ p. Wardzyńskiego); w sobotę, —*w teatrze wielkim:* trajedja **Marja Stuart**, —*w teatrze rozmaitości:* opera **Gaduły**; **Divertissement**; w niedzielę, — *w teatrze wielkim:* opera **Piękna Helena**, — *w teatrze rozmaitości:* komedje **Sztuka przypodobania się** i **Kartka wycięta**.

WIELKI TEATR. — *Jutro*, we wtorek, opera **Piękna Helena**. — *Wczoraj*, w niedzielę, dawano operę **Pierwszy dzień szczęścia**, było osób 794. — *Onegdaj*, w sobotę, dawano trajedję **Zbójcy**, było osób 1006.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w poniedziałek, komedja w 2 aktach, **Konkurent i mąż**.—Osoby: Jadwiga—pani *Palińska*; Hrabina Marja — pani *Niewiarowska*; Erazm Ciszyński—p. *Konopka*; Jan, służący—p. *Dąbrowski*;—komedja w 1 akcie, **Dwie teściowe**.—Osoby: Pani de Pontdosier—pani *Mazurowska*; Pani Joubert — panna *Figarska*; Marja, jej córka— panna *Gilska*; Fryderyk de Noisset, mąż Marji—p. *Piasecki*; Rafael de Gersac — p. *Grzywiński*; Gelatyn, doktór—p. *Chomiński*; Paweł, służący—p. *Żarnowski*. — *Wczoraj*, w niedzielę, dawano komedje **Przebudzenie się lwa** i **Młynarz i kominiarz**, było osób 713.—*Onegdaj*, w sobotę, dawano opery **Małżeństwo przy latarniach** i **Załoga okrętowa**; balet **Wesele w Ojcowie**, było osób 558.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR RAPPO. — *Dziś* i *codziennie*, **przedstawienia optyczne** H. Krosso.— Przedstawienia te zawierać będą cudne obrazy, objaśniane ustnym wykładem: 1) Astronomja zawierająca wszelkie zjawiska niebieskie; 2) Podróże do bieguna północnego, Franklina ostatnia podróż i jego ofiary; 3) Krajobrazy i sceny natury, za pomocą światła magicznego i efektownych ogni; 4) Optyczne czarodziejskie obrazy, jak niemniej mistrzowskie. Kopie arcydzieł sztuki, oraz magiczna gra kolorów.— Początek o godzinie wpół do 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 596. — *Onegdaj*, było osób 201.

KASSINO. — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia magiczne** p. Khery.—Początek o godzinie 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 108. —*Onegdaj*, było osób 33.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ.— *Dziś i codziennie*, **Wystawa widoku zamku Freienschloss i miasta Freimarkt w Styrji z drzewa korkowego.** — Wystawa otwarta od godziny 10 z rana do 7 wieczorem i tylko krótki czas trwać będzie. — Cena wejścia od osoby kop. 15; dzieci i niższe stopnie wojskowe płacą kop. 10.

W PRADO za rogatkami Wolskiemi, zakład gastronomiczno-spacerowy, *codziennie* jest otwarty. — *W niedzielę*, i każde święto grywa **orkiestra** w pełnym komplecie, wspaniałe fajerwerki na lądzie i wodzie i ognie bengalskie. — Początek o godzinie 6-ej po południu. — Wejście w dni świąteczne od osoby kop. 15. — Dzieci do lat 10-u bezpłatnie; starsze kop. 5.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-majorowie: hrabia *Orłow*, z Petersburga; baron *Delnihausen* i *Połowcew*, z Grodna; gubernator płocki baron *Wrangel*, z Płocka; — wyjechali: jenerał-adjutant baron *Minkwitz*, do Wyłkowyszek; rzeczywisty radca stanu *Bekker*, do Brześcia Lit.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 28 (10) b. m., a mianowicie pod adresem: z używanemi markami: Kuczkowski w Nagodowie, Somer w Silniczce, Konarzewski w Wysokim Kole, Mośkiewicz w Toruniu, Bojanczyk w Petersburgu, Pierles w Krakowie, Littauer w Zgierzu, Lindeman w Włocławsku, Brzeziński w Muratt, Jerzmanowski w Krzemieniesiu, Jaworska w Bartoscach, — *listy, które winny być wysłane, jako rekomendowane:* Rząd Gubernjalny w Kaliszu, Dowódca 41 piechotnego pułku w Zasławlu, Komora celna w Słupcy,— Komblum i Jerzmanowski bez oznaczenia miejsca przesłania listów, — listów miejskich sztuk 8, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą, — oraz 14 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* W dniach 27 i 28 (9 i 10) bież. mies. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 41, wyzdrowiało 35, umarło 3, pozostało 1595 (mężczyzn 730, kobiet 865), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 156, kobiet 155.

* Dnia 28 (10) bież. mies. i r., urodziło się: *chrześcjan:* płci mezkiej 10, płci żeńskiej 9; *starozakonnych:* płci mezkiej 5, płci żeńskiej 8, razem 32; —zawarło śluby małżeńskie: par: *chrześcjan* 13; *starozakonnych* 5; — umarło: *chrześcjan:* płci mezkiej 11, płci żeńskiej 8; *starozakonnych:* płci mezkiej 6, płci żeńskiej 4, razem 29.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 29 Września (11 Października) 1869 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	90	80	90	47
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	90	63	90	30
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	100	50	100	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	75	57	75	24
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	—	—	—	—
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—		—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100	—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	102	25	101	15
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	100	67
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	158	—	—	—
„ „ „ z 1866 rs. 100	155	—	—	—
5% Listy Zastaw. Rosji	102	50	101	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	72	—	—	
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—			
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	117	60	117	45
„	„ „	k. t.	—	—	117	37 1/2
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	117	37 1/2
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	7	8	6
Paryż	300 Frank.	2 m.	96	45	96	22 1/2
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	97	80	—	—
Petersburg	100 Rsr.	1 m.	—	—	—	
„	„ „	k. t.	100	25	100	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—		—
„	„ „	k. t.	—			—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 20.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. 43 1/3.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
z Berlina, d. 27 Września (9 Października) 1869 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		76 1/8
Weksle na Warszawę		75 3/4
„ Petersburg 3 tygodn.		84 3/8
„ „ 3 miesięczny		83 3/8
„ Londyn 3 „		6 24
„ Paryż 2 „		81 1/4
„ Hamburg 2 „		150 1/2
„ Wiedeń 2 „		82
Listy Zastawne 4%		68
Listy Likwidacyjne		56 3/4
Obligacje Skarbowe 4%		67 1/4
Koleje Rosyjskie.		96 1/2
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		—
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		79
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		57 3/4
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		—
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		124 1/2
„ „ „ 2-ej emisji		121 1/2
5-ta Pożyczka Stieglitza		—
5% Listy Zastawne Ruskie		—
Żyto na targu		47 1/2
„ na dostawę w jesieni		47 3/8
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		122 80
„ Hamburg		90 30
„ Paryż		48 80
Pożyczka Narodowa		69 30
5% Metaliki		60 30
Akcje Banku Kredytowego		257
Z PARYŻA.		
Renta 3%		71 30
Renta Włoska		53
Akcje Kredytu Ruchomego		210
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		93 1/4

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 7347. Magistrat Miasta Warszawy.

Zawiadamiając właścicieli, rządców i dzierżawców posesji w mieście Warszawie i przedmieściu Pradze położonych, że z dniem 1 (13) Października r. b., rozpoczyna się pobór w tutejszej Kasie Poborowo-Pomocniczej opłaty brukowo-latarniowej za drugą ratę r. b. Magistrat wzywa tychże kontrybuentów, aby należność takową w ciągu jednego miesiąca licząc od powyższej daty rozpoczynającego się poboru niezawodnie do wspomnionej kasy wnieśli i uprzedza, że po upływie tego terminu, egzekucja przepisami oznaczona, do opóźniających się zaregulowaną zostanie.

Warszawa d. 26 Września (8 Paźdz.) 1869 r.
W nieobecności p. o. Prezydenta,
Radny Magistratu,
Radca Stanu, Mazurkiewicz.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 7334. *Сувалкское Губернское Правленіе.*

На основаніи 1-й Ст. Высочайшаго Указа 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 г., вызываетъ самовольно отлучившихся за границу жителей гор. Сувалокъ, евреевъ: Зельмана Гиршовича Берона, Эліяша Мортхая Гиршовича Берона, Беніямина Мовшовича Рачковскаго, Абраама Мовшовича Рачковскаго, Берку Давидовича Рейха, Іоселя Ицку Шевелевича Курляндскаго, Зельмана Меерова Дыкайзера и Меера-Янкеля Хацкеліовича Грайчинскаго, чтобы они въ теченіи 6 недѣль со дня припечатанія настоящаго вызова возвратились въ Царство Польское и явились къ ближайшему полицейскому начальству, въ противномъ же случаѣ, будетъ съ ними поступлено согласно 340 и 341 Ст. Уложенія 1847 года, о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ.

Г. Сувалки, Сентября 24 дня 1869 года.
1—1 Совѣтникъ, Янишевскій.

N. D. 6941. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Св. Зак. Т. XI) объявляетъ, что 7 Іюля с. г. поступило въ оный прошеніе Купцовъ Сименса и Гальске о выдачѣ имъ 10-лѣтней привилегіи на новаго устройства переносный чернопишущій телеграфный аппаратъ и коммутаторъ.

28 Августа 1869 года.

N. D. 6942. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Св. Зак. Зак. Т. XI) объявляетъ, что 27 Іюня сего года, поступило въ оный прошеніе купеческаго сына Тыранова о выдачѣ ему 10-лѣтней привилегіи на устройство желѣзнодорожныхъ вагоновъ, для безопаснаго движенія по кривизнамъ пути.

28 Августа 1869 года.

N. D. 7368. *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż ciągnienie 3-ej klasy 113-ej Loterji Klasycznej, stosownie do planu tejże loterji, w dniu wczorajszym rozpoczęte, w dniu dzisiejszym ukończone zostało.

Z odciągniętych 1,200 Numerów, znaczniejsze wygrane kwoty przypadły:

Na Nr. 17,742 Rs. 8,000.
„ „ 6,153 „ 4,000.
„ „ 15,392 „ 3,000.
„ „ 16,532 „ 2,000.
„ „ 8,017 „ 1,500.
„ Nra 3,105 i 10,656 po rs. 600.

Zaś na Nra 3,464, 10,937 i 20,515 po Rsr. 400.

Ogólna tabela wygranych odciągniętej 3-ej klasy, zaraz po wyjściu z druku przy Dzienniku Warszawskim dla wiadomości dołączoną zostanie.

Ciągnienie 4-ej klasy 113-ej Loterji Klasycznej, odbędzie się w dniach 27 i 28 Października (8 i 9 Listopada) r. b.

Warszawa d. 27 Września (9 Paźdz.) 1869 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz, J. K. Noiński.

N. D. 7363. Syndycy Tymczasowi Upadłości Stanisława Hildebrandt właściciela apteki w mieście Kaliszu.

W zastosowaniu się do art. 500 - 66 Kodeksu Handlowego, wzywa niniejszym wszystkich tak wiadomych jako i niewiadomych nam wierzycieli upadłości Stanisława Hildebrandt, właściciela apteki w Kaliszu, aby w ciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia licząc; czy to sami osobiście czyli też przez prawnie umocowanych pełnomocników stawili się przed niżej podpisanymi, jako Syndykami tymczasowemi, czynność swą w mieście Kaliszu, w mieszkaniu przez aptekę upadłego w rynku stale zajmowanem odbywającemi, a to celem zameldowania praw swoich, reprodukowania, a następnie złożenia tymże za stosownem pokwitowaniem dowodów i tytułów należności ich usprawiedliwiać mogących i to pod skutkami prawa.

Kalisz d. 22 Wrześn. (4 Październ.) 1869 r.
K. Gussman.
J. Preger.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 7320. Po Janie Lapierre Budowniczym, w mieście Lublinie zamieszkałym, i tamże w dniu 26 Października 1856 r. bezpotomnie, oraz beztestamentowo zmarłym, pozostał spadek składający się z kwoty rs. 109 kop. 18 w Banku Polskim deponowanej.

Niżej podpisany Obrońca Prokuratorji w Lublinie, wzywa strony do powyższego spadku interesowane, aby w ciągu 6 miesięcy od daty wydania pierwszych obwieszczeń, złożyły deklarację przyjęcia rzeczonego spadku przed Pisarzem Trybunału Cywilnego w Lublinie, i aby deklarację takową dowodami usprawiedliwiły, po upływie albowiem powyższego terminu ze strony Prokuratorji w Królestwie Polskiem, na podstawie art. 768, 769 i 770 K. C. oraz postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wniesione będzie żądanie, o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadnie spadku po Janie Lapierre jako bezdziedzicznego.

Lublin d. 16 (28) Września 1869 r.
A. Garszyński Obr. Prok.

N. D. 7369. Po księdzu Sylwerze Marcinkiewiczu, b. Komendarzu w Sokołowie, Okręgu Gostyńskim, d. 23 Sierpnia (4 Września) 1857 r. zmarłym, otworzył się spadek składający się jedynie z funduszu w Banku Polskim znajdującego się.

Wzywam przeto interesowanych, aby w ciągu 6 miesięcy, od daty zamieszczenia tego obwieszczenia w Dzienniku Warszawskim i w Dzienniku urzędowym Gubernji Warszawskiej z prawami swemi do tego spadku zgłosili się, i takowe udowodnili; po upływie bowiem tego terminu na zasadzie Postanowienia b. Rady Administracyjnej z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. Prokuratorja wystąpi przed Trybunał Cywilny w Warszawie, z żądaniem w prowadzenia Skarbu Królestwa w posiadanie tego spadku, jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 7 (19) Października 1868 r.
L. Szpaderski, zastępca Obr. Prok.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7152. Bank Polski.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 6 (18) Października 1869 r. o godzinie 12 z rana w sali posiedzeń Banku Polskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż więcej dającemu, fabryki sukna na przedmieściu Widoma, w mieście Przedborzu w Gubernji Radomskiej położonej, wraz z zabudowaniami, domami mieszkalnemi, maszynami, sprzętami fabrycznemi i innemi przedmiotami znajdującemi się na gruncie.

Szacunek do licytacji rzeczonej fabryki z zabudowaniami, domami mieszkalnemi, maszynami, sprzętami fabrycznemi i innemi przedmiotami znajdującemi się na gruncie, ustanawia się na sumę rs. 13,275.

Szacunek postąpiony spłaconym być ma w ten sposób, że nabywca zapłaci w ciągu dni 30 od daty licytacji, jedną trzecią część, sumy szacunkowej wyżej oznaczonej, reszta zaś wraz z kwotą na licytacji postąpioną, pozostawioną będzie przy gruncie do spłaty ratami amortyzacyjnemi, licząc po 5% rocznie na procent, a po 2% na umorzenie.

Vadium do licytacji wymagane jest w ilości rs. 1,330.

Szczegółowe warunki sprzedaży, przejrzeć można każdodziennie, w godzinach służbowych, wyjąwszy dni świątecznych, w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego.

Deklaracje podług wzoru niżej podanego napisane wyraźnie, bez skrobań, poprawek i przekreślań, z wyrażeniami liczb literami adresować należy: „do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego, deklaracja do kupna fabryki sukna, wraz z zabudowaniami i ruchomościami, znajdującemi się na gruncie, na przedmieściu Widoma, w mieście Przedborzu w Gubernji Radomskiej położonej.”

Do deklaracji należy dołączyć kwit kasy Banku Polskiego, na vadium wyżej oznaczone, wniesione w gotowiźnie, lub papierach publicznych krajowych procentowych.

Deklaracje przyjmowane będą do dnia 6 (18) Października 1869 r. włącznie do godziny 11½ z rana.

Sprzedającą się fabrykę razem z ruchomościami chęć kupna mający, na miejscu obejrzeć może, za zgłoszeniem się do Burmistrza miasta Przedborza.

Warszawa d. 19 Września 1869 r.
Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, Roguski.
Naczelnik Kancelarji,
Radca Dworu, J. Makulec

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Banku Polskiego, z dnia Nr. 15,739, podaję niniejszą deklarację iż fabrykę sukna na przedmieściu Widoma, w mieście Przedborzu w Gubernji Radomskiej położoną, wraz z zabudowaniami i ruchomościami na gruncie znajdującemi się, obowiązuje się kupić za sumę rubli srebrem (wypisać wyraźnie literami ofiarowaną sumę) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych, które mi są wiadome objętym.

Kwit na złożone vadium w kasie Banku w sumie rs. 1,330 wyraźnie rubli srebrem tysiąc trzysta trzydzieści dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać wyraźnie zamieszkanie).

Pisałem dnia . . . . roku . . . . .
(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

N. D. 7326. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 24 Października (5 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja głośna in plus na trzyletnie wydzierżawienie części placu miejskiego w Warszawie pod Nr. 1582 lit. E. przy ulicy Składowej położonego, literami a. b. f. g. h. na planie sytuacyjnym zakreślonego, zajmującego powierzchni stóp kwadrat. rosyjskich 10.312,23 czyli łokci kwadratowych polskich 2887½ od sumy obniżonej do rs. 108 wyraźnie rubli srebrem sto ośm rocznej dzierżawy, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu wyżej oznaczonym wraz z kwitem kasy głównej ekonomicznej miasta na złożone vadium w ilości rs. 10 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, zaś utrzymującego przy dzierżawie, po dokompletowaniu na kaucję do wysokości ⅕ części wylicytowanej sumy dzierżawnej, zatrzymane zostanie w depozycie tejże kasy aż do ekspiracji dzierżawy.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w wydziale Administracyjnej każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych i uroczystych dworskich.

Warszawa d. 24 Wrześ. (6 Każdz.) 1869 r.
W nieobecności p. o. Prezydenta,
Radny Magistratu,
Radca Stanu, Mazurkiewicz.
1—3 Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 7342. Dyrektor ogrodu Botanicznego w Warszawie

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 6 (18) Października r. b. o godzinie 10 z rana w kancelarji Dyrektora ogrodu Botanicznego, na mocy upoważnienia Kuratora Okręgu Naukowego z dnia 26 Września (8 Października) r. b. Nr. 7311, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje licytacja „in minus” na restaurację cieplarni, oranżerji i innych zabudowań tegoż ogrodu, od sumy anszlagowej rsr. 496 kop. 52.

Pragnący ubiegać się o rzeczone roboty, obowiązani są złożyć deklarację według załączającego się tu wzoru, tudzież vadium w sumie rsr. 100.

Warunki do licytacji, oraz anszlag na roboty, mogą być przejrzane codziennie z wyłączeniem niedzieli, w kancelarji Dyrektora, w ogrodzie botanicznym, w godzinach od 9 z rana do 3 po południu.

Warszawa d. 27 Wrześn. (9 Paźdz.) 1869 r.
Aleksandrowicz.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Dyrektora ogrodu Botanicznego w Warszawie, zamieszczonego w Dzienniku Warszawskim z dnia
Nr. niżej podpisany obowiązuję się niniejszem wykonać wszystkie roboty restauracyjne w ogrodzie Botanicznym w Warszawie, wyanszlagowane na sumę rs. 496 kop. 52, za odstąpieniem od tejże sumy (tu wymienić liczbą i wyraźniej literami wysokość odstąpionego procentu), poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom licytacyjnym, które mi są wiadome.

Vadium w sumie rs. 100 przy niniejszem składam.

w Warszawie d. roku.
(Podpisać imię, nazwisko i miejsce zamieszkania).

N. D. 7345. *Администрація Табачнаго Дохода въ Царствѣ Польскомъ.*

Объявляется ко всеобщему свѣдѣнію, что 7 (19) числа предстоящаго Октября мѣсяца с. г. въ 11 часовъ утра, будутъ производиться въ Администраціи табачнаго дохода въ г. Варшавѣ, улица Лешно № 706 торги, на продажу за наличные деньги, конфискованныхъ табачныхъ матеріяловъ, сырыхъ и приготовленныхъ.

* * *

Administracja Rządowa dochodu tabacznego, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 7 (19) Października r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w biurze tejże Administracji przy ulicy Leszno pod Nr. 706, licytacja na sprzedaż za gotowiznę, konfiskowanych objektów tabacznych surowych i przysposobionych.

въ Варшавѣ, 27 Сент. (9 Октяб.) 1869 г.
за Завѣдывающаго Администраціею,

N. D. 7328 Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Ewy z Piaseckich Kuczyńskiej, Jana Kuczyńskiego byłego Urzędnika żony, w asystencji i za upoważnieniem męża swego działającej, czyli obojga małżonków Kuczyńskich w Warszawie pod Nr. 652 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego, Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mających w poszukiwaniu sumy rs. 2,250, z procentem 5% zaległym i kosztami od Honoraty Rembowskiej Konstantego Rembowskiego obywatela małżonki, właścicielki dóbr ziemskich Starzyny i Orzeszków z przyległościami, w Powiecie Łęczyckim, Gubernji Kaliskiej, poprzednio Warszawskiej położonych, tamże zamieszkałej, protokółem Antoniego Markowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w dniu 24 Sierpnia (5 Września) 1867 r., sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE

Starzyny i Orzeszków, składające się z dwóch oddzielnych kawałów ziemi i wsi tegoż nazwiska, poprzednio w Gubernji Warszawskiej, a obecnie według nowego podziału w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Gostków; Starzyny do parafji w Wartkowie; a Orzeszków w parafji Domaniew, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Łęczycy położone, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Honoraty Rembowskiej, Konstantego Rembowskiego małżonki należące, w posiadaniu obojga małżonków Rembowskich zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, przybliżonej rozległości około włók 21 mórg 6, czyli dziesiatin 325 sażeni 2,231, a redukujęc na morgi nowopolskie mórg 636 obejmujące.

Na gruncie powyższych dóbr są następujące zabudowania, mianowicie wsi Starzyny:

1. Dwór z drzewa gontami kryty, z kominem murowanym.
2. Dom folwark z drzewa dranicami kryty, z kominem murowanym.
3 Piwnica murowana.
4. Kloaka z desek.
5. Chlewik z drzewa słomą poszyty.
6. Statua Ś-go Wawrzeńca z drzewa w kapliczce wzniesionej gontami kryta.
7 Dom z drzewa słomą poszyty z kominem murowanym.
8. Wolarnia z drzewa, słomą poszyta,
9. Stajnia z drzewa gontami kryta.
10. Stodoła z drzewa słomą poszyta.
11. Stodoła z drzewa słomą poszyta.
12. Słup drewniany pod gontem, do dzwonka.
13. Studnia balami bembrowana z żurawiem.
14. Sadzawka na dziedzińcu.
15. Klomb przed domem ad 1 opisanym, a w tyle ogród owocowy i warzywny, w którym drzew różnych około sztuk 150, ogrodzenia około ogrodu i zabudowań z żerdzi.
16. Dom z cegły w pruski mur stawiany, słomą poszyty, z kominem murowanym.
17. Kuźnia z drzewa gontami kryta, z kominem murowsnym.
18. Staw w części zarosły i sadzawka.
19 Zagajnik olszyny.

W dobrach tych jest włościan 6 Najwyższym Ukazem uwłaszczonych.

Na gruncie wsi Orzeszków są następujące zabudowania:

1. Dom folwark z drzewa gontami kryty, z kominem murowanym.
2. Ogród owocowy i warzywny, w którym drzew owocowych około sztuk 120, oraz drzew topoli, wierzbiny i t p.
3. Chlewy i kurniki z pacy słomą poszyte.
4. Obora z drzewa, słomą poszyta.
5. Stodoła z drzewa słomą poszyta, w której jest młocarnia z kieratem na dworze urządzonym.
6. Owczarnia i wozownia z pacy, słomą poszyta.
Sadzawka.
7. Studnia drzewem cembrowana.
8 Dom z drzewa, słomą poszyty.

W dobrach tych jest 14 osad Najwyższym Ukazem uwłaszczonych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego, Obrońcy przy Warszawskich Depar-

tamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Edwardowi Hulanickiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Łęczycy, w temże mieście Łęczycy urzędującemu na ręce własne.

2. Andrzejowi Biernackiemu, Wójtowi gminy Gostków, do której to gminy dobra ziemskie Starzyny i Orzeszków należą, we wsi Gostkowie Powiecie Łęczyckim urzędującemu i zamieszkałemu, na ręce własne.

Obudwom d. 21 Września (3 Października) 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 16 (28) Listopada 1867 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału tutejszego w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 18 (30) Stycznia 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 27 Listop. (9 Grud.) 1867 r.
Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na Tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 27 Listop. (9 Grudnia) 1867 r.
Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu w dniach 18 (30) Stycznia, 1 (13) i 15 (27) Lutego 1868 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr ziemskich Starzyny i Orzeszków z przyległościami w Powiecie Łęczyckim Gubernji Kaliskiej obecnie położonych, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 15 (27) Lutego 1868 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia dóbr rzeczonych na dzień 21 Marca (2 Kwietnia) 1868 r godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się w terminie przygotowawczego przysądzenia od sumy rs. 5.000, jako szacunku przez popierających sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d 16 (28) Lutego 1868 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu Zgórski.

W terminie powyższym dobra ziemskie Starzyny i Orzeszków, przysądzone zostały przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Obrońcy przy Senacie, za sumę rsr. 5,000 i Trybunał wyrokiem daty 21 Marca (2 Kwietnia) 1868 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonych dóbr na dzień 14 (26) Czerwca 1868 r. godzinę 10 rano, lecz gdy termin ten nie przyszedł do skutku, Trybunał wyrokiem ilacyjnym dnia 7 (19) Listopada 1868 r. wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia dóbr Starzyny z przyległościami na dzień 4 (16) Grudnia 1868 r. godzinę 10 rano takowy również spełzł bezskutecznie, Trybunał wyrokiem ilacyjnym dnia 2 (14) Maja 1869 r, nowy termin do ostatecznego przysądzenia dóbr Starzyny wyznaczył na dzień 12 (24) Czerwca 1869 r., lecz skoro ten spełzł bezskutecznie, Trybunał wyrokiem ilacyjnym dnia 18 (30) Września 1869 r., nowy termin do ostatecznego przysądzenia dóbr Starzyny i Orzeszków na dzień 17 (29) Października 1869 r. godzinę 10 rano wyznaczył i takowy też odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 13,872 kop. 80, jako $^2/_3$ części szacunku w taksie sądowej wynalezionego.

Warszawa d. 18 (30) Września 1869 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 7339. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Gustawa Groffe Pułkownika Inżynierji Wojsk Cesarsko-Rosyjskich w Warszawie pod Nr. 1304 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ludwika Holca Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 489*a* przy ulicy Długiej zamieszkałego, obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 6192 kp. 39½ z procentem prawnym od d. 2 Stycznia n. s. 1869 r. i kosztów od Pawła Hrabiego Łubieńskiego właściciela dóbr ziemskich Kryszkowice z przyległościami w powiecie Łęczyckim gubernji Kaliskiej położonych, zaś w Warszawie pod Nr. 1674 zamieszkałego protokółem Antoniego Tymeckiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 11 (23) Marca 1869 sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały.

DOBRA ZIEMSKIE

Kryszkowice z przyległościami Pokrzywnicą, Boguszyce, Zakłodzice, ulicą Pokrzywną w mieście Piątku i młynem Budaj w parafji Piątek, gminie Pokrzywnica w powiecie Łęczyckim, gubernj Kaliskiej pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Łodzi i Trybunału Cywilnego w Warszawie położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Pawła Hrabi Łubieńskiego należące, w dzierzawnem posiadaniu Aleksandra Rossman za czynsz rocznie rs. 6,000 za kontraktem przed Stanisławem Jasińskim Rejentem w Warszawie w dniu 4 (16) Kwietnia 1866 r. zawartym od dnia 1 Lipca 1866 r. na lat 10 zostające poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone ogólnej rozciągłości około włók 52 obejmujące.

Na gruncie tych dóbr są następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa, parterowy z facjatami, o piwnicach, gontami kryty, 4 kominy murowane mający, z tyłu dworu tego jest przystawka z drzewa, gontami kryta z jednym kominem.
2. Kloaka z desek gontami kryta.
3. Mostek na stawie w dziedzińcu z drzewa z barjerami.
4. Oficyna parterowa z drzewa, gontami kryta z kominem, przy której jest przystawka blachą kryta.
5. Piwnica murowana, gontami kryta.
6. Dom z drzewa, gontami kryty, o jednym kominie murowanym.
7. Chlewek z drzewa, trzciną kryty.
8. Chlewy z drzewa słomą kryte.
9. Stajnia z drzewa słomą poszyta.
10. Spichlerz z drzewa słomą kryty.
11. Stodoła z drzewa słomą kryta.
12. Stodoła z drzewa słomą poszyta.
13. Szopa z drzewa słomą poszyta.
14. Dwa domki z drzewa gontami kryte o dwóch kominach murowanych.

Budowle dotąd opisane mieszczą się na jednym dziedzińcu, na którym znajduje się kilkaset drzew dzikich i różnych krzewów to jest bzu i tym podobnych krzaków, a nadto ogród fruktowy w którym jest około 400 sztuk z drzew różnych.

15. Dom z drzewa słomą poszyty 3 kominy murowane mający, przy którym znajduje się przystawka z desek gontami kryta, z kominem komórka z desek i kuczka z desek bez dachu.
16. Piwnica masiv murowana słomą poszyta.
17. Dom z drzewa słomą poszyty o dwóch kominach.
18. Dwa kurniki z drzewa słomą poszyte.
19. Dwa parski czyli piwnice w ziemi, ziemią pokryte.
20. Wozownia i stajnia z drzewa gontami kryte.
21. Komóreczka z drzewa, trzciną kryta.
22. Chlewy z drzewa słomą kryte.
23. Dwa chlewiki z drzewa bez dachu.
24. Chlewy z drzewa trzciną pokryte.
25. Szopa bez ścian słomą poszyta w części a w części bez dachu.
26. Wołownia w części z cegły palonej a w części z surówki, słomą poszyta.
27. Owczarnia z drzewa słomą poszyta.
28. Dom z drzewa, gontami kryty o dwóch kominach murowanych.
29. Komórka z drzewa słomą poszyta.
30. Dom z drzewa, gontami kryty, o jednym kominie.
31. Komórki z drzewa słomą poszyte.
32. Ośm parsków czyli piwnic w ziemi, ziemią krytych.
33. Kuźnia w części z cegły palonej, a w części z surówki gontami kryta, o jednym kominie murowanym, w której mieszka Majer Śliwiński kowal i tylko obowiązany wykonywać roboty folwarczne, po cenach umiarkowanych.
34. Karczma masiv murowana, gontami kryta, dwa kominy murowane mająca.
35. Zajazd masiv murowany. gontami kryty.
36. Przybudowanie masiv murowane gontami kryte o 1 kominie.

Trzy ostatnie pozycje wedle informacji Wójta Gminy Pokrzywnica sprzedane zostały na własność gminy.

37. Karczma we wsi Boguszycach czyli pół domu z drzewa słomą poszyta z kominem.
38. Chlewek z drzewa słomą poszyty.
39. Studnia drzewem cembrowana.
40. Karczma we wsi Kryszkowicach czyli pół domu z drzewa słomą poszyta z kominem murowanym.
41. Chlewik z drzewa słomą poszyty.

Do tej karczmy należy gruntu ornego około prętów 180.

B. Nomenklatura Czynszowa

Fabryka cukru Młynów.

Za kontraktem 31 Marca (12 Kwietnia) 1862 roku przed Rejentem w Łodzi sporządzonym prawem wieczysto-czynszowem nomenklatura ta jest w posiadaniu współki do eksploatacji fabryki cukru zawiązanej i oddzielną księgą wieczystą objęta.

C. Młyn wodny w Pokrzywnicy.

Z mocy aktu daty 5 (17) Stycznia 1868 r. przed Jgnacym Myśliborskim w Kutnie zeznanym Józef i Katarzyna małżonkowie Strzyżewscy posiadają prawem wieczysej dzierżawy, za opłatą czynszu rocznie z góry po rs. 45 i do tej osady należą realności w akcie zajęcia wymienione.

D. Młyn wodny zwany Bugaj.

Prawem wieczystej dzierżawy posiada Antoni Okryński za opłatą czynszu rocznie rs. 75 w obszerności i pod warunkami, aktem w d. 18 (30) Listopada 1860 r. przed Bryndzą Rejentem zeznanym opisanemi.

Do składu tej osady należą zabudowania i realności w akcie zajęcia po szczególe wymienione.

E. Młyn wodny zwany Grobelny.

Prawem wieczystej dzierżawy pod warunkami i umową prywatną d. 27 Czerwca 1861 r. posiadają Stanisław i Julja małżonkowie Piotrowscy za opłatą czynszu rocznie rs. 75, do składu tej osady należą realności i zabudowawania w akcie wymienione.

F. Młyn wodny zwany Poduliczny pod miastem Piątkiem.

Prawem wieczystej dzierżawy posiadają sukcesorowie Błażeja Lubowińskiego pod obowiązkami i warunkami aktami urzędowymi przed Marcelem Jaworskim Rejentem w dniu 26 Września (8 Października) 1855 r. i 16 (28) Kwietnia 1867 r. przed Ciechanowskim Pisarzem aktowym Królestwa spisanemi umówionemi; do młyna tego należą realności i zabudowania w akcie zajęcia po szczególe wymienione.

G. Młyn wodny zwany Swięcie.

Posiada za opłatą czynszu rocznie, za kontraktem urzędowym przed Marcelem Jaworskim Rejentem spisanym, po rs. 75, Leon Kubiński, realność tę składają zabudowania w akcie zajęcia wymienione.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ludwika Holca Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 489*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono:

1. Heliodorowi Janiszewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Łodzi, tamże urzędującemu, na ręce własne.

2. Stanisławowi Góral Wójtowi Gminy Pokrzywnica, do której to gminy dobra ziemskie Kryszkowice należą, we wsi Pokrzywnica urzędującemu na ręce Krzemińskiego Pisarza Gminy.

Obudwom d. 8 (20) Lipca 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warzawie d. 4 (16) Sierpnia 1869 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na tencel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwzkłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 27 Października (8 Listopada) 1869 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Ludwik Holc Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 18 (30) Sierpnia 1869 r.
w. z. Popidpisarz Trybunału
Juljan Swierczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 18 (30) Sierpnia 1869 r.
w. z. Podpisarz Trybunału
Juljan Swierczewski.

N. D. 7371. Prawnie zajęte w drodze egzekucji sądowej ruchomości, przez publiczne licytacje sprzedane będą, a mianowicie: dnia 1 (13) Października r b. o godzinie 3 po południu w domu pod Nr. 550 przy ulicy Długiej w Warszawie, w Kancelarji podpisanego Komornika, meble machoniowe, jesionowe, olszowe i sosnowe, garderoba męzka, futro szopy i skórki takież, lustro, dywany i zegarek złoty z dewizką takąż, a dnia 2 (14) b. m. i r. o godzinie 11 z rana na targu Grzybów stary w Warszawie, meble jesionowe i olszowe, oraz pająk mosiężny, i tegoż dnia 2 (14) o godzinie 10-tej rano na placu przy trzech Krzyżach w Warszawie garnitur mebli palisandrowych.

1—1 M. *Rzewnicki*, Komornik.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.
ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 7338. W dniu 8 Września b. r. **stracone** zostały na drodze pomiędzy Warszawą a Sękocinem, **Bankowe świadectwa** pod Nr. 8088, 8097, 8101 i 93634 na zastawione kosztowności, ktoby takowe świadectwa znalazł, raczy je przedstawić do Banku, gdyż stosownie do zrobionego już w Banku zastrzeżenia przez zatrzymanie świadectw, żadnej dla siebie korzyści mieć nie będzie. 1—3—12648

N. D. 7199.

ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY
D-ra Sikorskiego,
dla chorych dzieci.

W dniu 11 (23) Września r. b. otwartym został Zakład Leczniczy prywatny D-ra Sikorskiego przy ulicy Solnej pod Nr. 4/814 położony.

Do Zakładu Leczniczego przyjmują się chore dzieci, odstawione już od piersi, mające od roku do 10 lat wieku.

Zakład Leczniczy, którego celem jest dawanie jak największej liczbie chorym dzieciom spiesznej, starannej, troskliwej i umiejętnej pomocy, przyjmuje chorych, z wyłączeniem:

idiotów, lub ulegających wielkiej chorobie;
dotkniętych chorobą syfilityczną;
chorych na zaraźliwe zapalenie oczu,
i mających choroby chroniczne nie wyleczalne.

Dziecko mające być przyjęte do Zakładu, powinno być zaopatrzone w świadectwo na prostym papierze od właściciela lub rządcy domu, w którego księgach ludności jest zapisane.

Opłata od dziecka przyjętego do Zakładu wynosi dziennie kop. sr. 15 i winna być wniesioną za dni siedm z góry; za tę opłatę chore dziecko otrzymuje pomieszczenie, żywność, usługę kąpiel, pomoc lekarską i lekarstwa.

Przyjmowanie dzieci do Zakładu odbywa się z rana od godziny 8 do 10, wieczorem od godziny 6 do 7, w razie nagłej potrzeby, dziecko może być przyjęte i w każdej innej porze.

W Ambulatorjum istniejącem przy Zakładzie, codziennie od godziny 9 do 10 z rana dzieciom chorym przyprowadzonym z miasta udziela się porada i pomoc lekarska i za udzielenie takowej, pobiera się kop. sr. 10.

N. D. 6332.

Rosyjskie Towarzystwo
UBEZPIECZEŃ OD OGNIA
założone w roku 1827,

z kapitałem w całości opłaconym

Cztery Miljony Rsr.

i znacznemi funduszami zasobowemi.

Przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od pożarów, załatwia wynagrodzenia za poniesione szkody na zasadach słusznych, w razie zachodzących sporów, poddaje się wyrokom tutejszych sądów i w tym celu obranem ma zamieszkanie prawne **w biórze Ajencji Jeneralnej na Królestwo Polskie w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 590 (nowy 11).**

Ajent Jeneralny
w Królestwie Polskiem
D. Rosenblum.

N. D 7221.

Ważna Wiadomość

Skład Towarów Łokciowych **Mosesa Stückgold** który egzystował lat kilkadziesiąt na placu Krasińskich i rogu ulicy Ś-to Jerskiej, od Ś-go Michała 1869 roku przeniesiony został przy ulicy Nalewki po tej samej stronie ogrodu Krasińskiego do domu własnego pod Nr. 2260 na 1 piętrze od froutu, mam honor donieść Szanownej Publiczności że teraz powracając z zagranicy sprowadziłem świeży transport towarów zagranicznych jako to Jedwabnych, Wełnianych, Bawełnianych Płótna i Bielizny stołowej, Chustek, Szali francuzkich i t. p., po cenach stałych przystępnych i rychłej usłudze.

2—3—12443

N. D. 7173. Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Bilet Lombardowy** wydany za Nr. 21,570 na rsr. 8 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 18 Października 1869 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia, zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 2—3

N. D. 7329. Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Bilet Lombardowy** wydany za Nr. 7,258 na rs. 160 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 25 Października 1869 r., to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 1-3

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.- Za pozwoleniem Cenzury.